Nr. 58. Kraków, Wtorek 10 Marca 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20	10	5	1 70
W Państwie Niemieckiem	24	12	6	2 —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajów	28	14	7	2 35

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy, pieniądze i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité i A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Podróż Gołuchowskiego do Berlina.

Kraków, 9 marca.

Dzisiaj rano wyjechał z Wiednia austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, do Berlina, gdzie dwa dni ma zabawić. Ani w Austro-Węgrzech, ani w Niemczech nie wątpi nikt, że podróż hr. Gołuchowskiego do Berlina ma doniosłe polityczne znaczenie. Kierownik austro-węgierskiej polityki zagranicznej oddaje wizytę niemieckiemu kanclerzowi, który go odwiedził przedtem w Wiedniu, a przytem przedstawiony będzie w swym urzędowym charakterze cesarzowi Wilhelmowi. We wtorek dany będzie u austro-węgierskiego ambasadora Szoegyeny'ego na cześć hr. Gołuchowskiego obiad, na który przybyć ma cesarz Wilhelm z żoną.

Półurzędowa prasa berlińska wita przybycie hr. Gołuchowskiego nad Sprewę dość sympatycznie, upatrując w niem sposobność do zacieśnienia węzłów trójprzymierza, a szczególnie stosunku Austryi do Niemiec.

Stosunek ten wprawdzie pod względem formalnym nie zmienił się, lecz ostatnie wypadki w polityce zagranicznej do zacieśnienia jego ogniw się nie przyczyniły. Jeżeli się zważy, że trójprzymierze ostatecznie ma na celu wspólną obronę przed inwazyą rosyjską, to, bądź cobądź, dziwnie wyglądać musi dyplomatyczna akcya Niemiec i Rosyi. Zwłaszcza odkąd przyszło do osobistego zbliżenia między cesarzem Wilhelmem a Bismarkiem, zaczęło się także kokietowanie Niemiec z Rosyą. Cesarz Wilhelm zwykł porozumiewać się z carem Mikołajem za pośrednictwem swoich adjutantów, przyczem następuje wymiana podarków, listów i t. p.

Wszystko to jest niby aktem prywatnej kurtoazyi, ale wobec sprzymierzonego państwa za dowód szczerości uchodzić nie może. Nadto wobec państw innych, wśród zawikłań międzynarodowych, jakich nie brakło ostatniemi czasy, zwykła inicyatywa osobista cesarza Wilhelma wyprzedzać nietylko urzędową, dyplomatyczną akcyę kanclerza niemieckiego, lecz nie liczy się ona także z mocarstwami sprzymierzonemi. Ważne wypadki na wschodzie, porażka Włoch w Afryce, coraz silniejsza koalicya Rosyi z Francyą, — wymagają osobistego porozumienia się kierowników polityki zagranicznej obu mocarstw sprzymierzonych, jeżeli ich alians nie ma być nadal pozbawiony rzeczywistej podstawy. Do tego porozumienia też przyjdzie zapewnie w Berlinie między hr. Gołuchowskim a ks. Hohenlohem.

Półurzędowa prasa pruska stwierdza przy tej sposobności, co zresztą jest rzeczą naturalną, że przymierze Austryi z Niemcami nigdy na większem, niż obecnie, nie opierało się zaufaniu stron obu i że trójprzymierze skutkiem klęski Włochów w Afryce, żadnej nie potrzebuje restauracyi. Włochy pozostaną nadal trzeciem, równie jak dotąd, pożądanem mocarstwem w aliansie mocarstw środkowej Europy.

„Że przy obecnej wizycie — pisze *Koln. Ztg.*, — wszystkie kwestye bieżące wzięte będą pod rozwagę, rozumie się samo przez się. Jeżeli tu i owdzie zaznaczyły się pewne trudności w stosunku do Anglii, to wobec tego stwierdzić należy niezaprzeczone polepszenie się stosunków trójprzymierza do Rosyi, co tylko pożądanem być może dla pokojowych celów trójrzymierza.

„Hr. Gołuchowski — pisze dalej wzmiankowany dziennik — w młodszych swych latach był sekretarzem legacyjnym w tutejszej, austro-węgierskiej ambasadzie; miał on sposobność już wówczas poznać niemiecki charakter i sposób myślenia. Nie wątpimy więc, że teraz na ziemi niemieckiej nie będzie czuł się obcym i że przytem nabędzie przekonania, iż urzędowa reprezentacya interesów austro-węgierskich w Niemczech, w najlepszych i najzaufańszych spoczęła rękach“.

W ten sposób przemawia półurzędowa prasa pruska. Lecz za to berliński organ Bismarka *Neueste Nachr.* wysunęły naprzód twierdzenie, że obecnie mocarstwa sprzymierzone liczyć się powinny z hegemonią Rosyi w Europie, „z przesunięciem punktu ciężkości w Europie, — na wschód“. Na to odpowiada *Pester Lloyd*, który w podobnych razach wyrażać zwykł poglądy sfer dyplomacyi austro-węgierskiej:

„Logika pewnego dziennika berlińskiego, który powszechnie uważają za inspirowany z Friedrichsruh, że w konsekwencyi osłabienia Włoch ma się uwydatnić konieczność posunięcia punktu ciężkości kombinacyi trójprzymierza ku wschodowi, nie może nas jakoś przekonać. Najprzód uważamy przypuszczenie, że kampania afrykańska udowodniła niemożliwość pozostania Włoch w trójprzymierzu, za nie wytrzymujące krytyki. To po prostu nie jest prawdą, i my myślimy, że zdania tego żaden miarodajny polityk nie podziela. Gdyby zaś nawet znaczenie Włoch dla trójprzymierza było na razie mniejszem, w takim razie doprowadziłoby to konsekwentnie tylko do powrotu stosunków, jakie istniały przed r. 1882, t. j. przed przystąpieniem Włoch do przymierza Niemiec z Austro-Węgrami. I wówczas nie czuły się Niemcy w swych stosunkach międzynarodowych na wypadek ostatecznych ewentualności zupełnie odosobnionemi, i w Austro-Węgrzech panowało to samo uczucie.

„Posunięcie punktu ciężkości w kombinacyi trójprzymierza ku wschodowi ma podobno znaczyć zbliżenie do Rosyi. W tym punkcie przyszli zwolennicy kierunku bismarkowskiego już prawie do owej metody łaszenia się, którą sam Bismark w swej mowie parlamentarnej z lutego 1888 roku tak stanowczo od siebie odsunął. I jeszcze jedno. Podczas, gdy berlińskie *Neueste Nachr.* proklamują politykę posunięcia kombinacyi trójprzymierza ku wschodowi, wyrwał się z Nicei z tysiąca gardeł francuskich okrzyk: „*Niech żyje Rosya!*“ Czy rzeczywiście *Neueste Nachrichten* wierzą w możliwość wyrugowania Francuzów ze serc Rosyan, albo uważają może nawet, że nowa kombinacya z punktem ciężkości na wschodzie mogłaby dosyć zostawić miejsca dla Niemiec i Francyi?“

W ten sposób prasa niemiecka w Austryi i w Niemczech komentuje znaczenie polityczne wizyty hrabiego Gołuchowskiego w Wiedniu. O szczegółach rozmowy jego z kanclerzem niemieckim obiegać będą zapewne różne pogłoski, lecz następstwa jej okażą się dopiero w pozytywnych faktach w dziedzinie polityki zagranicznej.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 8 marca.

(Z Koła polskiego).

(?) Pos. Wielowiejski przedkłada petycyę w sprawie emigracyjnej, nadmieniając, żeśmy pięknie mówili, a właściwie nic nie zrobili. Najlepszym środkiem przeciw emigracyi byłaby nowela przeciw lichwie. Rząd zbiera daty, ale zebranie jest bardzo trudne. Mowca żąda wznowienia znanego wniosku, jaki Koło już raz w Izbie uczyniło.

Pos. Lewicki podaje do wiadomości, że we środę sprawa ta będzie traktowana w komisyi. Prezydyum powinno się postarać, aby ustawa mogła wejść do Izby.

Pos. Dawid Abrahamowicz sądzi, że to jest możliwe w przyszłym tygodniu.

Pos. Lewakowski mniema, że projekt ustawy bardzo pobieżnie w Kole traktowano.

Pos. Wielowiejski tłómaczy, dlaczego mu na załatwieniu sprawy w obecnej chwili zależy.

Pos. Chrzanowski oświadcza, że chodzi o jeden punkt, a nie o cały wniosek. Uchwalenie tego punktu nie zapobiegnie złemu. W Kole uchwalaliśmy zresztą tylko zasady główne, a nie całą ustawę.

Pos. Lewakowski przyznaje, że nie zrozumiał wniosku pos. Wielowiejskiego i radzi zachować wielką ostrożność co do tej ustawy, bo może ona naruszyć prawa własności.

Pos. Sokołowski przedstawia petycyę cechu introligatorów w Krakowie i Rady miejskiej krakowskiej o subwencyę dla Muzeum narodowego.

Introligatorowie skarżą się na to, że im rozmaite korporacye (wojsko, zakony i t. d.) odbierają zarobek, zmniejszając pracę, co się sprzeciwia §. 4 ustawy przemysłowej. Prosi o poparcie tych słusznych żądań.

Petycyę miasta Krakowa oprócz p. Sokołowskiego popierają pp. Roszkowski i Chrzanowski.

Koło uchwala, żeby petycyę o Muzeum wnieść i postarać się o uzyskanie subwencyi na rok przyszły.

Przeciw petycyi introligatorów przemawia pos. ks. Chotkowski. (!)

Pos. Sokołowski wyjaśnia, że n. p. Magdalenki wykonują roboty introligatorskie, chociaż nie są do tego uprawnione, podobnie wojskowość i t. d., chociaż nie płacą podatków.

Pos. ks. Chotkowski podnosi znaczenie Magdalenek dla dobroczynności i broni je.

Pos. ks. Pastor twierdzi, że zakonnicom nie można zabronić wykonywania robót dla siebie i dla innych.

Pos. Potoczek twierdzi, że książeczki do nabożeństwa dla ludu byłyby droższe, gdyby je oprawiali introligatorzy, teraz są tanie, bo robią to zakony.

Koło uchwala odpowiedzieć introligatorom, aby najpierw wnieśli zażalenie do namiestnictwa, a w razie, gdyby życzeniu ich zadość nie uczyniono, wnieśli rekurs do ministerstwa.

Pos. Gniewosz Włodzimierz wnosi zażalenie o szkody, przez wojsko przy ćwiczeniach zrządzone, na podstawie petycyi Tow. rolniczego buczackiego.

Pos. Roszkowski wnosi petycyę woźnych sądowych o polepszenie bytu.

Pos. Henzel wnosi petycyę rohatyńskiego Towarzystwa gospodarskiego o zniesienie myt, a zaprowadzenie natomiast podatku.

Pos. ks. Ruczka przypomina, że kwestya ta była już w Izbie traktowana bez żadnego rezultatu.

Pos. Chrzanowski oświadcza, że sprawa zniesienia myt należy do Sejmu.

Pos. Henzel jest tego samego zdania i oświadcza, że w tym duchu Tow. gosp. w Rohatynie odpisze.

Następnie na wniosek posła Kozłowskiego, Koło uchwala: „Koło poleca komisyi parlamentarnej, aby czuwała nad wykonaniem uchwał Sejmu przy ugodzie z Węgrami“.

Pos. Piętak przedstawia petycyę stróżów więzień karnych o polepszenie bytu i petycyę Myślenic o ustanowienie sądu obwodowego.

Pos. Lewakowski zwraca uwagę, że za wiele spraw stawia się na porządek dzienny obrad Koła polskiego. I tak n. p. dziś postawiono dyskusyę nad etatem ministerstwa handlu, rolnictwa i reformą wyborczą. Także i pod względem reformy wyborczej uchwalamy znaczne poprawki i pozostawiamy je potem do wykonania członkom komisyi. Zwraca uwagę zatem na te nieformalności. Żąda, aby dziś wziąć na porządek tylko reformę wyborczą.

Pos. Jędrzejowicz odpiera zarzut nieformalności, bo na jednem posiedzeniu przecież nikt nie myśli wszystkich spraw załatwiać. Zresztą Koło już właściwie obradowało nad budżetem wszystkich ministerstw, ale p. Lewakowskiego wtedy nie było w Wiedniu. Dzisiejsza rozprawa jest więc tylko uzupełniającą i Kołu z pewnością nikt nie zarzuci, że nie pracuje.

Pos. Rutowski wyjaśnia, dlaczego na porządku dziennym postawiono ministerstwo rolnictwa.

Koło przystępuje do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Pos. Kozłowski zwraca uwagę, że trzeba przypomnieć ministrowi znaczenie rolnictwa i większej własności, następnie przedstawić nasze postulaty, a mianowicie powiększenie subwencyi na cele rolnictwa, szkoły rolnicze, chów bydła i nierogacizny, gospodarstwo rybne, pasieki. Należy szczególniej nacisk położyć na hodowlę drobiu. Mowca pragnie ograniczenia giełd zbożowych, ale nie handlu terminowego, a żąda ustanowienia sądów giełdowych. Konieczną jest ochrona rolnictwa przed konkurencyą fałszywych wyrobów (masła, nawozów sztucznych). W końcu mowca domaga się usunięcia szykan przy wykonywaniu ustawy o zarazie bydlęcej, oraz podnosi potrzebę reformy o należytościach, tak ważną dla rolnictwa.

Pos. Potoczek przemawia za zaprowadzeniem przymusowej asekuracyi od ognia. Mowca prosi, żeby wniesiono rezolucyę o uchwalenie ustawy takiej jeszcze w tej kadencyi. Niemniej mowca domaga się wynagrodzenia za zabite świnie z powodu zarazy.

Pos. Struszkiewicz oświadcza, że mnóstwo spraw należałoby poruszyć przy budżecie ministerstwa rolnictwa, a z pomiędzy tych podnieść należy z naciskiem kilka, aby je przeprowadzić. Szczególniej zasługuje na to sprawa nierogacizny. Należy żądać wzniesienia budynku dla Wydziału rolniczego w Krakowie. W ten sposób wylicza mowca inne jeszcze postulaty, któreby zdaniem jego podnieść należało.

Pos. Piniński zgadza się na podniesienie potrzeby ustanowienia sądów rozjemczych giełdowych. Sprawę sprzedaży margaryny uależałoby także uregulować.

Pos. Lewakowski podnosi sprawę regulacyi rzek. Jeżeli kraj zdecydował się dawać pewną sumę na ten cel, wypadałoby dążyć do tego, aby Sejm, tak, jak na koleje żelazne, dawał pewną rentę roczną. Znalazłyby się Towarzystwa, któreby się podjęły w takich warunkach regulacyi.

Pos. Zaleski oświadcza, że plany regulacyi są zrobione i są dobre, wypracowane pod kierownictwem radcy Moraczewskiego, znakomitego hydrotechnika i pod tym względem chciał się mowca zastrzedz przeciw temu, co mówił dr. Lewakowski. W r. 1884 zrobiono przedstawienie do Rady państwa, ale wtedy sprzeciwiano się temu, bo kraj nie mógł tyle kosztów ponosić.

Pos. Rutowski podnosi, że postulatów krajowych wcale tu nie postawiono, żądano tylko ogólników, co roku coś dostajemy, więc należy stawiać żądauia w sprawach, w których jesteśmy pokrzywdzeni. O regulacyi mówimy zawsze przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, nie zaszkodzi jednak podnieść ją i tu. W ministerstwie rolnictwa jest pewien brak stanowczości, dotyczy to postępowania w sprawach spółek wodnych.

Mowca gorąco poleca Kołu sprawę przymusowych ubezpieczeń od ognia, życzy sobie interpelacyi z naszej strony.

Pos. Dzieduszycki chce, aby mówić o podatku od wódki i o kredycie hipotecznym. Należy podnieść kwestyę dostaw dla wojska.

Pos. Jędrzejowicz sądzi, że należy w ogóle wyrazić życzenia rolników naszego kraju, co jest rzeczą nie łatwą. Znaczniejsze opodatkowanie gorzelń jest już niedopuszczalne. Należy zająć się obroną naszych młynów i uregulowaniem targu wiedeńskiego dla bydła.

Pos. Gniewosz Włodz. żąda reformy taryf dla transportu bydła i subwencyi dla hodowli koni roboczych gospodarskich.

Pos. Pastor podnosi wniosek sejmowy ks. Czartoryskiego co do wynagrodzenia za świnie zabite podczas zarazy. Mowca prosi, aby żądanie to poprzeć tak, jak tego żądał Potoczek.

Pos. Abrahamowicz Eug. popiera wniosek Gniewosza co do hodowli koni i o reformie giełd zbożowych.

Pos. Wodzicki twierdzi, że żądania powinny być krótkie i treściwe, ale co do rolnictwa trzeba zrobić wyjątek, bo to nas najbardziej dotyczy. Dlatego pragnie, aby przemawiało dwóch mowców, p. Kozłowski i pos. Milewski. Co do regulacyi trzeba regulować głównie potoki górskie. Chów koni podniesie się wtedy, jeżeli rząd zobowiąże się pewną ilość remont co roku zakupywać w kraju.

Pos. Chrzanowski tłómaczy ważność regulacyi rzek u nas i popiera wnioski Wodzickiego i Rutowskiego.

Kopyciński podnosi nadużycia z wikliną. Rząd zabiera grunta, które sam obsadził wikliną. To jest nadużyciem, któreby należało usunąć.

Po przemówieniu p. Kozłowskiego p. Rutowski polemizuje z p. Wodzickim podnosząc, że specyalne żądania są szkodliwe dla sprawy samej, to dotyczy regulacyi rzek. Co do asekuracyi zgadza się na poruszenie jej przy budżecie i w formie interpelacyi. Handlu terminowego zbożowego niemamy prawie wcale, a bez tego nie mogą np. młyny handlowe egzystować.

Co do asekuracyi uchwala Koło rezolucyę, aby rząd rzecz przyspieszył i deleguje na mowców Kozłowskiego, Abrahamowicza Eug. i Gniewosza Włodz.

Na miejsce Gniewosza Włodz., który złożył mandat do komisyi dla reformy wyborczej, wybrano p. Abrahamowicza Daw.

Lwów, dnia 8 marca.

(30-letni jubileusz „Bratniej pomocy“ słuchaczów wszechnicy lwowskiej. — Z przesilenia teatralnego. — Pojedynek).

(:) Niewiele jest Towarzystw, nietylko pomiędzy akademickiemi, lecz wogóle wśród Stowarzyszeń, któreby swem imieniem tyle wspomnień poruszały, któreby się tak wżyły w społeczeństwo, jak założona dla wzajemnej pomocy uczniów tutejszego uniwersytetu „Bratnia pomoc“. Dlatego też jubileusz tej instytucyi istniejącej od lat 30 wywołał w mieście naszem żywe zainteresowanie, powołał do współudziału szerokie warstwy naszego ogółu.

Mówi się obecnie o 30-leciu jej istnienia. — Lecz to właściwie odnosi się tylko do jej oficyalnej, statutowej działalności. Nieoficyalnie, tajnie nawet, istniała ona znacznie dawniej. Powstanie jej było jednym z objawów budzenia się do czynu pokolenia młodzieży, które pod wodzą takich, jak Mieczysław Romanowski, Mieczysław Pawlikowski i im podobni, czując rozpierające im piersi uczucie i pragnienie pracy dało dowód, iż przy całym swym ideali-

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

18

(Ciąg dalszy.)

Czekanie aż Kazio dorośnie, aż się znajdzie dla niego partya odpowiednia, trapiło sędzinę, trapiło i urabiało w niej ducha krytycznego, wyrażającego się w formie pretensyj do urządzeń społecznych, zaprowadzających późne — zdaniem jej — małżeństwa. O urządzenie to oskarżała kościół, który, według niej, we względzie tym poszedł drogą nie wskazaną przez Chrystusa.

„Chrystus Pan był żydem, Matka Boska była żydówką, wszyscy apostołowie, tylu i tyle świętych pańskich żydami byli: czemuż to żydom wolno wchodzić w związki małżeńskie w latach dziecinnych, a chrześcijanom nie wolno?“...

Widziala w tem błąd i niesprawiedliwość wogóle a pokrzywdzenie siebie w szczególności. Gdyby nie to, ożeniłaby Kazia niezwłocznie i miałaby spokój, — spokojnieby o śmierci własnej myślała; tak zaś — co? — czekać musi i, czekając, uciekać się do sposobów ochronnych, do prezerwatyw, mających na celu zrażenie Kazia do dziewcząt i dziewcząt do Kazia. Zrażała też gorliwie, sumiennie, korzystając z okazyi każdej. Nie byłaby omieszkała skorzystać z okazyi pięciorakiego przewinienia, jakiego się Kazimierz w czasie jarmarku dopuścił, gdyby nie to, że się dowiedziała o stetryczeniu cześnika. Wiadomość ta żywo ją obeszła ze względu na ułożony przez nią w myśli tyczący się przyszłości Kazia planik. Cześnik był Kazia ojcem chrzestnym, miał córkę jedynaczkę, dziedziczkę Biłek z przyległościami, posiadał przytem, jak fama głosiła, kapitały w brzęczącej monecie, ulokowane w banku, czy też, jak niektórzy utrzymywali, zakopane. W czasach owych o rzeczy podobne podejrzewani bywali właściciele znaczniejszych majątków, nie marnotrawiący grosza.

„Stetryczał“.... — zakarbowała sobie sędzina w głowie.

Karb ów przerodził się wnet w zamiar odwidzenia cześnika, zmodyfikowany niezwłocznie w postanowienie wysłania do niego Kazia, umotywowane wobec gości na probostwie tem, że cześnik go sobie na zięcia wybrał. Było to zręcznem na szachownicy, na której rozstrzygać się kiedyś miała gra o dziedziczkę Biłek, zajęciem stanowiska.

„Niech się inni współubiegają: mój Kazio stoi na przedzie“....

O tem właśnie miała z synem do pomówienia, — do pomówienia, którego się chłopak obawiał, mimo uspokojenia, jakiem go natchnęło zdrobniałe przez matkę imieni: jego wymówienie.

Z obawą wszedł na ganek i nie odważał się iść dalej. Odwagę odebrało mu nieposłuchanie jej od razu, kiedy mu ona odstąpić od wora z prosem kazała.

„Potrzeba mi było z tym worem się szarpać!“... — czynił sobie w duchu wymówki, wodząc okiem po podwórzu i zatrzymując wejrzenie na stadzie gołębi, krążących nad gołębnikiem.

Gołębie nie obchodziły go zgoła w tej chwili. Nagle jednak wzbudziły w nim zajęcie, nie gołębie atoli, ale ich loty. Jak Aldona, która się zwracała do skowronków z myślą, ażeby jej dały po piórku i ona mogła lecieć za chmury, lecieć wysoko, wysoko i zniknąć, tak jemu coś podobnego przyszło na myśl na widok lotności gołębiej. Wyobraził siebie nie w powietrzu, nie za chmurami, ale na gołębniku. Błyskawicznie przesunęło mu się w głowie, że gdyby miał skrzydła i, trzepnąwszy niemi w ganku, niby strzała w powietrzu się wzniósł i na gołębniku usiadł, mógłby na wzywania matczyne do przybrania pozycyi horyzontalnej okazywać się głuchym i mrugać żartobliwie do Jawdoszki, stojącej ze smutkiem w czarnych oczętach, w pogotowiu do przytrzymywania go w tej tak dla niego niewygodnej pozycyi. O mało w głos nie zawołał:

— Gołębie! ze skrzydeł swoich dajcie mi po piórku!...

Gdy usłyszał wołanie matki:

— Kaziu!...

To „Kaziu“ ulgę mu niejaką sprawiło.

— Słucham!.... — odkrzyknął.

— Chodź-że...

W jednem niemal mgnieniu oka z ganku przez sień przerzucił się do pokoju jadalnego. Sędzina siedziała przy stole nakrytym na cztery osoby; przed nią i przed siedzeniem obok niej kurzył się z talerzy barszcz zabielany.

— Coś robił na ganku?... — zapytała.

— A to... ja... — odbąknął — Ja... nic... tylko....

— Co?...

— Gołębie, gdyby mama widziała: krążyły... krążyły... krążyły....

— No... siadaj!... jedz!... Obiad spóźniony: musisz być głodny.... Na Gustawa i Karola czekać nie będziemy: kazałam dla nich trzymać w cieple jadło....

Do stołu usługiwała czerstwa, tęga, czysto odziana dziewka. Gdy chodziła, zmieniając talerze i podając półmiski, stół się z lekka od jej stąpania wstrząsał, pomimo, że na stopach osłony innej nie miała, tylko skórę własną. Służba jej nie zabrała czasu dużo. Parę dań po barszczu, w końcu kurczęta pieczone z sałatą śmietaną zaprawną — oto obiad cały. Po obiedzie, który upłynął w milczeniu, matka i syn przeżegnali się, Kazimierz matkę w rękę pocałował, a ta, zwróciwszy się ku drzwiom w głębi, rzekła mu:

— Chodź....

W izbie przyległej odezwała się do niego:

— Siadaj....

Sama usiadła i, gdy chłopak miejsce zajął, zaczęła po chwili milczenia:

— Pojedziesz....

— Dokąd, mamo?... — zapytał, sędzina bowiem, zdawało się, jakby się namyślała, czy też ku drzemce poobiedniej się miała.

— Nałóż mi fajkę....

— Na którym cybuchu, na antypce, czy na pieprzowym? — rzekł, zrywając się.

— Na antypce, albo.... nie: daj mi pieprzowy....

Pospieszył, celem spełnienia rozkazu; że zaś cybuchy nie znajdowały się na podorędziu, musiał pójść po nie do sypialnego matki pokoju. Przechodząc, spotkał Jawdoszkę — zaczepił ją.

— Paniczu!... — szepnęła, uchylając się.

— Gdzie cybuch pieprzowy?...

— Gdzież... ta że koło łóżka...

— Chodź... coś ci powiem...

— Ja nie ciekawa...

— Myślałaś, że tego, ale... widzisz... nie tego...

— Co ja myślała?... Ja nic nie myślała...

Uszczypnął ją, dziewczyna syknęła, — pochwycił cybuch, wydmuchnął, fajkę nałożył i, zabrawszy hamaniec, zawierający w sobie krzemieni parę, hubkę i krzesiwo, do matki pospieszył.

Wykrzesanie do hubki ognia zabrało momencik czasu; momencik jeszcze upłynął, nim się hubka rozpaliła i nim zajął się tytoń, którego dym sędzina przez piórko, zrazu ostrożnie, następnie coraz to śmielej, pykając, pociągała. Gdy ciągnienie w tryb regularny weszło, tak zaczęła:

— A masz ty w co ogarnąć się po ludzku?..

— O!... — odparł, podnosząc ręce i spoglądając po sobie.

(C. d. n.)

zmie umiało też myśleć praktycznie, skoro jako pierwszy krok swej działalności przedsięwzięło założenie funduszu, z którego zasiłki umożliwiłyby kolegom uboższym kształcenie się na pożytek narodowy.

Było to w roku 1855, kiedy grono akademików lwowskich zebrawszy się złożyło na ręce Mieczysława Pawlikowskiego kwotę 154 złr. 5 cent. monetą konw. na cel wspomniany. Suma ta była w nieustannym obrocie, koło uczestników uczciwej pracy zwiększało się, a równocześnie czyniono, bezowocne co prawda, starania o pozwolenie władzy na założenie jawnego Towarzystwa wzajemnej pomocy uniwersyteckiej. Tymczasem nadszedł rok 1863. Członkowie wspomnianego kółka uważali, że życie ich należy do sprawy narodowej, a pieniądze ich kasy do skarbu narodowego. Ofiara ta wielu z najdzielniejszych kosztowała życie, innych zapędzała do więzień lub na wygnanie, inni wreszcie powrócili na swą grzędę zboleli, lecz nie złamani. I znowu poczynają się starania o utworzenie „Bratniej pomocy“, aż wreszcie w r. 1866 uwieńczył je pomyślny skutek.

Zbytecznemby było rozwodzić się nad rozwojem Towarzystwa, którego majątek wynosi dziś ponad 50.000 złr., które dla akademików nadto stanowi niejako i „giełdę pracy“ i „kasę chorych“, zapewniającą im bezpłatną poradę lekarską i leki na wypadek choroby. Ale też na społecznem swem znaczeniu „Bratnia pomoc“ nie straciła. Dość bowiem przypomnieć, że ogółem, z rozmaitych funduszów rozdała między akademików do 100.000 złr., aby zrozumieć, ilu to ludziom umożliwiła wykształcenie się na pożytek publiczny. Że oddziaływała równie jak dawniej na charaktery, wystarczy przytoczyć nazwiska: Bolesława Baranowskiego, Tadeusza Pilata, Albina Rayskiego, Hugona Zatheya, Mikołaja Krzyształowicza, Aleksandra Hirschberga, Tadeusza Skałkowskiego, Stanisława Badeniego, Piotra Zbrożka, Tadeusza Niementowskiego, Rudolfa Zubera, Tadeusza Romanowicza, St. Schnür-Pepłowskiego, Stanisława Głąbińskiego, a więc same nazwiska wybitne mające znaczenie, które już w początkowych latach istnienia „Bratniej pomocy“ przez jej wydziały się przesunęły.

Obchód jubileuszowy rozpoczął się już wczoraj, t. j. w sobotę wieczorem, poufnem zebraniem w restauracyi hotelu *Imperial* dla wzajemnego poznania się nowych i dawnych członków Towarzystwa. Kiedy prysły pierwsze lody, nawiązała się zajmująca pogawędka, w której „starzy“ przywoływali dawne wspomnienia na pamięć, a młodzi kreślili nowe stosunki, nowe dążenia, nowe sprężyny swej działalności. Duszą pogawędki byli pp. Bolesław Baranowski, pierwszy wiceprezes, i Tadeusz Romanowicz, pierwszy sekretarz „Bratniej pomocy“. Toastów wzniesiono wszystkiego dwa: dr. Dwernicki wypił zdrowie „tych starych, którzy mimo siwizny, przyprószającej im głowy, pozostali młodymi“, a T. Romanowicz odpowiedział toastem na cześć młodzieży, która może innemi drogami, innemi środkami, jednak z takim samym zapałem i do tego samego celu dąży, co dawna.

Dziś rano odbyło się w kościele św. Mikołaja, tuż obok uniwersytetu, nabożeństwo, a w południe w sali ratuszowej uroczyste zebranie uczestników obchodu. Sala była pełniusieńka, piękne przemowy wygłosili rektor uniwersytetu, a zarazem przewodniczący obchodu jubileuszowego dr. Oswald Balzer i prezes obecny „Bratniej pomocy“ p. Piepes. Odczyt wygłosił p. Maryan Reiter, a tego samego autora broszurkę p. t. „Historya Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej“ otrzymali wszyscy bezpłatnie; nie brakło też kantaty, którą wspólnie utworzyli także dwaj byli członkowie Towarzystwa: poeta Stanisław Rossowski i kompozytor Mieczysław Sołtys. Najpiękniejszym jednakże punktem obchodu było końcowe przemówienie pierwszego prezesa „Bratniej pomocy“, p. Ksawerego Berezowskiego, obecnie inspektora kolei państwowych w Stanisławowie. Przypomniał on, jak to założenie Towarzystwa przypadło na epokę pewnego przygnębienia w społeczeństwie po r. 1863. Mimo to młodzież ogarniał prąd ożywczy. Powiedzmy sobie — rzekł mowca, — że najważniejszym warunkiem naszego odrodzenia jest wypełnianie sumienne swoich obowiązków *(brawa)*. Wyraziliśmy też przekonanie, że do pracy narodowej powinny być powołane wszystkie warstwy, że wszystkie członki społeczeństwa powinny mieć możność równomiernego rozwoju *(oklaski)*. Od owej pracy młodzieńczej rozeszliśmy się w różne strony i do różnych zawodów, ale nazwiska tych Tadeuszów, Bolesławów, Romanów, Piotrów i innych, których nie pomnę, a których dobrze znacie, powiedzą wam, żeśmy się młodzieńczej wiary w przyszłość narodu nie zaparli *(huczne oklaski)*. Bez samochwalstwa też powiedzieć możemy dziś stając przed wami, że sumienie i ręce mamy czyste *(oklaski)*. Zgromadziliście nas tutaj, młodzi koledzy, pozwoliliście nam odetchnąć wonią dawnych wspomnień, pokrzepić dawną wiarę i za to wam serdeczne dzięki, młodzi towarzysze.

Słońce co roku na wiosnę te same do życia powołuje kwiaty, a my również mamy tę pociechę, że wy, nasi synowie, idziecie w życie pod tym samym sztandarem narodowym, który niegdyś nad nami powiewał, że cele wasze, jak niegdyś nasze, nie egoistyczne są, ale zdążają do uszczęśliwienia ludzkości. *(Huczne brawa)*. Szczęść wam Boże, młodzi koledzy! Obyście tę wiarę w przyszłość narodową zachowali. Obyście dożyli więcej nadziei spełnionych, niż zmarnowanych! — Zakończę słowami naszego nieszczęśliwego poety:

„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,
A gdy trzeba, niech idą na śmierć po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec.

Mowę tę przyjęto nieopisanym entuzyazmem, bo też jej nastrój był wiernem streszczeniem ducha, jaki jest zawsze w „Bratniej pomocy“ i dążności naszej młodzieży. Dziś wieczorem odbędzie się wspólna uczta uczestników uroczystości, a jutro w teatrze okolicznościowe przedstawienie składane na rzecz „Bratniej pomocy“.

W naszem przesileniu teatralnem zaszły nowe komplikacye. Sytuacya się zaostrza, jak bowiem donosiłem, aktorzy gaży nie otrzymują od dawna, zniechęcenie i rozprzężenie zatem w ich szeregach coraz to większe. Nadto dotychczasowi przedsiębiorcy, rozdrażnieni nie wiadomo czem, postanowili z nowymi dzierżawcami sali iść na udry. Oto nie mniej nie więcej po upływie kontraktu zamierzają nie ustąpić się z lokalu, a jeśli ich będą awizować, grożą rekursami i przewlekaniem sprawy w nieskończoność. A więc końca całej nieprzyjemnej historyi trudno na razie przewidzieć.

Odbył się w naszem mieście wczoraj pojedynek pomiędzy pewnym lekarzem a pewnym przedsiębiorcą. Przyczyną były jeszcze ostatnie wybory sejmowe i udział obu w opozycyjnym komitecie. Lekarz jest lekko ranny.

Reforma wyborcza.

Komisya dla reformy wyborczej na przedwczorajszem posiedzeniu załatwiła pierwszą część przedłożenia rządowego, a mianowicie nowelę zmieniającą ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa. Tekst noweli uchwalono według projektu rządowego bez wszelkich zmian, a tak wniosek ks. Schwarzenberga oddający sejmom oznaczenie sposobu głosowania we wszystkich kuryach, jak i wnioski zmierzające do zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi wiejskiej i w kuryi powszechnej, odrzucono znaczną większością głosów. Dyskusyę i uchwały ostatniego posiedzenia odnoszące się do tej noweli podały szczegółowo telegramy. Nie pozostaje nam zatem nic, jak streścić rezultaty dotychczasowych prac komisyi, a następnie podać dalszy ciąg dyskusyi sobotniej, której przedmiotem była druga nowela zmieniająca ustawę wyborczą dla Rady państwa.

Komisya przyjęła w zupełności i bez zmiany główne zasady reformy wyborczej, a przedewszystkiem pomnożenie liczby posłów o 72, utworzenie kuryi piątej, która wybierać będzie owych 72 posłów, i rozdział mandatów kuryi piątej na pojedyncze kraje. Dalej komisya zgodziła się, że w kuryi wiejskiej i w kuryi powszechnej głosowanie odbywać się ma pośrednio. Wyjątek stanowią w kuryi piątej tylko okręgi miejskie lub okręgi wyborcze utworzone z miast i powiatów sądowych. Kurya wiejska i kurya piąta będzie jednak głosować bezpośrednio, jeżeli sejmy krajowe uchwalą, że kurya wiejska wybiera posłów sejmowych bezpośrednio. Prawo wyboru i wybieralności przyznano każdemu obywatelowi austryackiemu, który ukończył lat 24 i ani od zarządu majątkiem, ani od wykonywania praw obywatelskich nie jest wykluczonym, w myśl obowiązujących ustaw.

Po załatwieniu powyższej noweli komisya przystąpiła w sobotę do dyskusyi nad nowelą zmieniającą ustawę wyborczą.

Przy § 6, zawierającym postanowienie, że każdy okręg wyborczy kuryi wiejskiej składa się z kilku powiatów sądowych, p. Kraus wniósł poprawkę, że wrazie zwinięcia lub utworzenia sądu, wyborcy należący do tego powiatu sądowego głosują w dotychczasowym swoim okręgu wyborczym, dopóki Rada państwa nie uchwali odpowiedniej zmiany w okręgach wyborczych. Komisya uchwaliła § 6 i przyjęła poprawkę p. Krausa, zastrzegając jej stylizacyę na później.

Również przyjęto §. 6 b, określający okręgi wyborcze powszechnej kuryi z poprawką posła Goetza, zmieniającą stylizacyę projektu rządowego.

Do §. 7 a. p. Kraus wniósł poprawkę w tym duchu, aby w razie zwinięcia lub utworzenia nowego sądu powiatowego wyborcy kuryi piątej głosowali w dotychczasowym okręgu wyborczym, dopóki Rada państwa nie uchwali odpowiedniej zmiany ustaw wyborczych. Komisya uchwaliła jednak odroczyć na później obrady nad tym paragrafem, jak niemniej nad pozostającym z nim w związku wykazem okręgów wyborczych.

Następnie przystąpiono do obrad nad §§. 8 a i 8 b, zawierającemi postanowienia o miejscu, w którem wyborcy kuryi piątej mają głosować.

P. Slavik wnosi, aby głosowanie odbywało się w okręgach, złożonych z miast i powiatów sądowych w każdej miejscowości, mającej najmniej 150 mieszkańców, a w okręgach, utworzonych wyłącznie z powiatów sądowych, w siedzibie sądu powiatowego.

P. Falkenhayn żąda, aby oznaczenia miejsc głosowania w razie bezpośrednich wyborów nie pozostawiać władzom administracyjnym, ale zastrzedz ustawodawstwu.

P. Klun wnosi, aby każda miejscowość, obejmująca najmniej 200 mieszkańców, była zarazem miejscem wyboru.

P. Hagenhofer proponuje, aby każda gmina, posiadająca najmniej 40 mieszkańców, była miejscem wyboru. Mniejsze gminy należy w tym celu łączyć ze sobą w grupy po 40 mieszkańców.

P. Dipauli żąda, aby w razie bezpośrednich wyborów każda gmina administracyjna była miejscem wyboru.

P. Kraus wnosi jako zasadę, aby żaden wyborca nie był od miejsca wyboru oddalonym więcej niż pięć kilometrów.

P. Menger podnosi, że wybory są jedyną sposobnością porozumienia się wyborców i wysłuchania kandydatów, to też należy unikać zbytniego rozdrabniania.

P. Russ wnosi poprawkę, zgodną z tendencyą wniosku p. Falkenhayna.

P. Richter żąda, aby w razie bezpośrednich wyborów głosowano na posłów do Rady państwa w tych samych miejscach, w których odbywać się będą wybory do Sejmu.

P. Piniński domaga się, aby miejsca wyborów oznaczono w porozumieniu z Sejmem, a p. Rutowski żąda, aby oznaczano je w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

W końcu na wniosek p. Krausa komisya uchwala odroczyć obrady i wydrukować wszystkie powyższe wnioski.

P. Brzorad zgłosił wniosek mniejszości następującej treści:

„Wszystkie kurye wybierają posłów bezpośrednio. O wyborze rozstrzyga bezwzględna większość“.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawy krajowe.

(Zasiłki z funduszów krajowych).

W budżecie na rok 1896 wyznaczył Sejm, jak corocznie, kwotę 300 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży, kształcącej się w naukach i sztukach. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki;

a) na kształcenie się w śpiewie: Mikołajowi Lewickiemu w Medyolanie 200 złr.; Maryi Kleczkowskiej w Dreznie 100 złr.; Karolinie Prochaskównie w Dreznie 125 złr.; Adamowi Didurowi w Medyolanie 100 złr.; Irenie Bohussownej ze Lwowa na wyjazd za granicę 180 złr.; Stefanowi Sienkiewiczowi z Krakowa na wyjazd za granicę 300 złr.; Maryi Szelińskiej w Dreznie 150 złr.; Zofii Hohenberger w Dreznie 70 złr.; Wandzie Zawistowskiej we Lwowie 50 złr.

b) na kształcenie w grze na fortepianie: Paulinie Szalitównie we Wiedniu 100 złr.; Zofii Gralewskiej we Lwowie 50 złr.

c) na kształcenie się w grze na skrzypcach: Kamili Gąsiorowskiej we Lwowie 100 złr.; Robertowi Posseltowi w Paryżu 150 złr.; Stefanowi Gołemberskiemu we Lwowie 100 złr.; Janowi Kossowinowi 25 złr.

d) na kształcenie się w malarstwie: Feliksowi Wygrzywalskiemu w Monachium 150 złr.; Maryi Dunikowskiej we Wiedniu 150 złr.; Alfredowi Beerowi we Wiedniu 150 złr.; Julianowi Krupskiemu w Monachium 100 złr.; Tadeuszowi Richterowi w Krakowie 100 złr.; Wandzie Czaykowskiej w Monachium 150 złr.; Janowi Olpińskiemu w Monachium 150 złr.; Janowi Truszowi w Krakowie [illegible]0 złr.; Mikołajowi Iwasiukowi w Monachium 200 złr.

Dla stowarzyszeń akademickich wyznaczył Sejm na rok 1896 do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 1.000 złr. Z funduszu tego udzielił Wydział krajowy jednorazowe zasiłki: Stowarzyszeniu akademików polskich „Znicz“ na Śląsku 25 złr.; „Przytulisku“ polskiemu w Wiedniu 100 złr.; Towarzystwu akademickiemu „Gromada“ we Lwowie 100 złr.; Chórowi akademickiemu w Krakowie 25 złr.; Polskiemu stowarzyszeniu akademickiemu „Ognisko“ w Wiedniu 100 złr.; Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy we Lwowie 150 złr.; Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie 100 złr.; Towarzystwu biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie 200 złr.; Bratniej pomocy słuchaczów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 25 złr.; Przytulisku uniwersytetu wiedeńskiego *(Asyl Verein)* 25 złr.; Stowarzyszeniu wiedeńskiemu do pielęgnowania chorych studentów 25 złr.; Towarzystwu biblioteki medyków w Krakowie 75 złr.; Tow. wzajemnej pomocy medyków we Lwowie 50 złr.

Dla stowarzyszeń rzemieślniczych wyznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego w roku 1896 kwotę 1.500 złr. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki: Stowarzyszeniu rzemieślników „Skała“ we Lwowie 250 złr.; „Gwiazda“ we Lwowie 250 złr.; „Praca“ w Krakowie 150 złr.; „Gwiazda“ w Drohobyczu 100 złr.; „Gwiazda“ w Zaleszczykach 100 złr.; „Jud Charuzin“ we Lwowie 100 złr.; „Ojczyzna“ w Tarnowie 50 złr.; „Praca“ w Tarnowie 50 złr.; „Gwiazda“ w Tarnowie 50 złr.; „Gwiazda“ w Stanisławowie 100 złr.; „Gwiazda“ w Przemyślu 100 złr.; „Gwiazda“ w Jarosławiu 100 złr.; „Gwiazda“ w Krakowie 100 złr.

Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokoła“ uchwalił Sejm na rok 1896 dla „Sokoła“ we Lwowie 1.000 złr., dla „Sokoła“ w Krakowie 500 złr., które to subwencye postanowił Wydział krajowy wypłacić.

Nadto wyznaczył Sejm na rok bieżący do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 800 złr. dla stowarzyszeń „Sokoła“ na prowincyi. — Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy jednorazowe zasiłki: Towarzystwom „Sokół“ w Drohobyczu 100 złr.; w Rzeszowie 100 złr.; w Jaworowie 100 złr.; w Przemyślu 100 złr.; w Wadowicach 100 złr.; w Nowym Targu 100 złr.; w Myślenicach 50 złr.; w Mościskach 50 złr.; ruskiemu „Sokołowi“ we Lwowie 50 złr.; Kółku gimnastycznemu nauczycieli lwowskich 50 złr.

Z funduszu dyspozycyjnego ogólnego przyznał Wydział krajowy jednorazowy zasiłek w kwocie 100 złr. Towarzystwu przyjaciół uczącej się młodzieży we Lwowie, na udzielanie biednym uczniom obiadów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 marca.

Do tej chwili nie skończyło się jeszcze przesilenie gabinetu we Włoszech. Z wybitniejszych mężów stanu nikt nie chce podjąć się kontynuowania kolonialnej polityki Crispiego, podczas gdy król Humbert w dalszem, energicznem prowadzeniu wojny w Afryce upatruje warunek dalszego mocarstwowego znaczenia Włoch. Król salwować chce honor oręża włoskiego i za wszelką cenę powetować klęskę pod Aduą. Tymczasem w całym kraju objawia się niezadowolenie; opozycya, domagająca się zaniechania dalszej, zaborczej polityki, coraz więcej znajduje w kraju uznania.

Kombinacya Rudini-Ricotti jest i dzisiaj na pierwszym planie, — czy król jednak zgodzi się na ustępstwa ze swoich aspiracyj wojennych, tego nikt nie wie pozytywnie.

Prasa Niemiec i Austro-Węgier bardzo gorliwie zajmują się kwestyą, czy Włochy wycofać się mają z Abissynii i w ogóle zaniechać zaborczej polityki w Afryce, czy nie? W ogóle większość prasy tej doradza Włochom wycofanie się z awanturniczej polityki kolonialnej, która już tyle kosztowała ofiar, i daje do zrozumienia, że dla mocarstw sprzymierzonych także nie jest obojętną rzeczą, czy zrujnowane, lub ekonomicznie rozwinięte i silne Włochy są ich aliantem.

Tymczasem z Massawy nadchodzące wieści w coraz dosadniejszych barwach przedstawiają klęskę pod Aduą, chociaż napływ nowych, autentycznych szczegółów zmniejszył się w dniach ostatnich. Generał Baldissera nawiązał z Menelikiem rokowania celem pochowania poległych żołnierzy i spisania ich nazwisk. Dopiero wtedy będzie można dokładnie poznać rozmiary klęski. Wszystkie zaś dotychczasowe doniesienia konstatują to jedno, że żołnierze włoscy bili się bardzo odważnie, lecz komenda była nieudolną. Wszyscy potępiają Baratieri'ego.

O Adigracie i Kassali brak dotąd autentycznych wiadomości.

Rzymski korespondent *Polit. Corresp.* donosi z Watykanu: Jest już rzeczą wiadomą, iż p. Izwolski, rosyjski minister rezydent przy Watykanie, wręczył papieżowi własnoręczne pismo cara, które objawia przyjazne uczucia i w którem car wyraża zupełną gotowość do uszanowania praw, przyznanych kościołowi katolickiemu w Rosyi. Jest to wprawdzie tylko przyrzeczenie ogólnikowe, a konkretnych zobowiązań podobno pismo cara nie zawiera. Utrzymują, że papież w najbliższym czasie odpowie na list cara własnoręcznym pismem.

Do *Polit. Corresp.* donoszą równocześnie, iż bawiący obecnie w Rzymie książę biskup wrocławski kardynał Kopp, w rozmowach z papieżem Leonem XIII, oraz z kardynałem sekretarzem stanu Rampollą, zwrócił ich uwagę na występujące na jaw w Niemczech dążności ku utworzeniu chrześcijańsko-socyalnej partyi obok katolickiego centrum. Kardynał Kopp miał przedstawić obawę wzbudzające konsekwencye, jakie przyjście do skutku takiej partyi mogłoby za sobą pociągnąć dla katolicyzmu w Niemczech.

Z Paryża.

Marsylia z zapałem przyjęła prezydenta Faure'a. Z przemówień powitalnych szczególniejszą uwagę zwrócono na przemówienie mera Marsylii, który, witając prezydenta, gratulował rządowi „silnej akcyi ku przyspieszeniu ruchu socyalnego“. Prezydent w odpowiedzi swej chwalił umiarkowanie ludności Marsylii i powiedział między innemi: „Marsylia jest miastem robotników i przyjęła mnie, jako jednego ze swoich“.

W sobotę prezydent zwiedził szkołę medyczną, Hôtel-Dieu i ratusz. Następnie pojechał zwiedzić port marsylski, a potem był na balu dla dzieci, w którym wzięło udział około 15.000 dzieci. Wieczorem miasto było iluminowane. Prezydent dziękował merowi za wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowała mu Marsylia.

Dzienniki zwracają uwagę na demonstracye, jakie były w małych miastach robotniczych w czasie podróży prezydenta Faure'a. W La Ciotat, gdzie silną jest agitacya socyalistyczna, powitano prezydenta z czerwoną chorągwią i robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z senatem! Niech żyje Bourgeois! Niech żyje postęp!“ Obecny przy tem senator Peytral zaprotestował przeciwko ubliżaniu pierwszej Izbie. Kiedy prezydent udał się do merostwa w La Ciotat, kapela grała marsza żałobnego. W Antibes zaś, jak wiadomo z onegdajszych telegramów, wręczono prezydentowi wielki wieniec żałobny.

Kwestya podatku dochodowego wkrótce już wytoczona zostanie w Izbie, gdyż komisya budżetowa, po wysłuchaniu oświadczenia ministra Doumer'a, który powiedział, że rząd nie cofnie swego przedłożenia i nie zastąpi projektu innym, — postanowiła na najbliższem posiedzeniu przedłożyć Izbie znaną rezolucyę, wzywającą rząd do wypracowania nowego projektu podatku dochodowego. Izba rozstrzygnie nieporozumienie pomiędzy rządem a komisyą budżetową.

Ks. Mieszczerski - denuncyator.

Dzienniki rosyjskie potwierdzają prawie w całości doniesienie o zajściu, jakie miał utytułowany wydawca i radaktor *Graždanina* z synami członka Rady stanu Połowcewa. Tylko szczegół o pisemnej deklaracyi ks. Mieszczerskiego, w której miał oświadczyć, że za niegodny swój czyn otrzymał zasłużoną karę „laską i nahajką“, nie znajduje potwierdzenia. Sprawa cała będzie miała zapewne epilog przed kratkami sądowemi, gdyż ks. Mieszczerski postanowił pociągnąć synów Połowcewa do odpowiedzialności sądowej.

Co najciekawsze, że liberalniejsza część prasy rosyjskiej, potępiając brutalne zachowanie się synów Połowcewa, z drugiej strony nie oszczędza wcale ks. Mieszczerskiego, nazywając całą jego działalność publicystyczną — działalnościa „denuncyatorską“.

Oto, co piszą *Birž. Wiedomosti:*

„Brudny, oburzający pod względem formy i treści artykuł ks. Mieszczerskiego dał powód do skandalicznego zajścia. Każdy sam osądzi postępek ks. Mieszczerskiego i synów Połowcewa. Należy przypuszczać, że społeczeństwo rosyjskie jest na tyle dojrzałem, iż potrafi odróżnić rolę prasy, jako oskarżycielki, mającej prawo krytykować stosunki społeczne i służbowe, od nędznych wybryków denuncyatora z profesyi, nadużywającego prasy w celu zabicia wszelkiej wolnej i niezawisłej opinii“.

Znamienne to, że dziennik rosyjski wypowiada dzisiaj z taką swobodą szczerą prawdę o publicystycznej działalności do niedawna jeszcze tak wpływowego szermierza reakcyi w Rosyi.

Zmiana statutu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, a właściwie członkowie dyrekcyi tego Towarzystwa postanowili uwzględnić słuszne wymagania publiczności, oraz części prasy, do której i my należeliśmy, domagającej się dla dobra pożytecznej tej instytucyi radykalnych zmian przestarzałych, w żadnem innem Towarzystwie niepraktykowanych postanowień statutu. — Statut ten został wreszcie nader korzystnie zmieniony i namiestnictwo zatwierdziło już nowe postanowienia.

Głównemi i zasadniczemi uchwałami, wprowadzonemi do nowego statutu, są: rozszerzenie praw członków Towarzystwa i pewne ścieśnienie atrybucyj dyrekcyi, oraz wprowadzenie zasady wybieralności członków tejże dyrekcyi przez zgromadzenie walne. Dotąd, jak wiadomo, dyrekcya Towarzystwa uzupełniała się w miarę potrzeby sama; innemi słowy, od założenia Towarzystwa przez pół wieku była ona stałą, przed nikim innym, lecz wyłącznie tylko przed własnym trybunałem odpowiedzialną za tok swoich czynności. Śmiesznem wprost było dotąd, iż członkowie Towarzystwa na walnych zebraniach mieli, według statutu, prawo wysłuchania sprawozdań, nadzoru nad losowaniem dzieł sztuki, wreszcie wyboru trzech członków do delegacyi rachunkowej i nic więcej.

Z biegiem lat, gdy wszystkie bez wyjątku Towarzystwa rozwijały się przyznawaniem najszerszego zakresu działania dobrej woli swoich pojedynczych członków, a zarządy Towarzystw przyznawały największą powagę uchwałom walnych zgromadzeń i poddawały się ich kontroli, krytyce i inicyatywie, statut Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych musiał stać się archaicznym zabytkiem, musiał zniechęcać członków i zamiast przysparzać mu „przyjaciół“, wywoływał ironiczne uwagi na temat nieśmiertelności, nieomylności i wszechmocności dyrekcyi Towarzystwa.

Postanowienia nowego statutu usuwają wszelkie podstawy do czynionych dawniej zarzutów i, należy ufać, przyczynią się do pomyślnego rozwoju Towarzystwa na pożytek duchowych potrzeb społeczeństwa i rozkwit sztuki polskiej.

Nowy statut w następujący sposób normuje członków, ich przyjęcie, obowiązki i prawa:

§ 4. Członkowie dzielą się na: a) honorowych, b) zwyczajnych, c) rocznych.

§ 5. Członkami honorowymi mogą zostać osoby na polu sztuki, lub około rozwoju Towarzystwa szczególniej zasłużone; są zaś nimi członkowie honorowi dotychczasowego zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

§ 6. Członkami zwyczajnymi mogą zostać osoby pełnoletnie, swoim charakterem i wykształceniem dające rękojmię dążenia ku osiągnięciu celów Towarzystwa; są zaś nimi członkowie stali dotychczasowego zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. (Opłacili oni po 100 złr.).

§ 7. Członkami rocznymi mogą zostać wszelkie bez żadnego wyjątku osoby.

Sposób przyjęcia. § 8. Członków honorowych mianuje ogólne zgromadzenie na wniosek dyrekcyi.

§ 9. Członków zwyczajnych przyjmuje dyrekcya.

§ 10. Członków rocznych przyjmuje sekretarz Towarzystwa przez sprzedaż biletów rocznych po cenie 5 złr. 10 ct.

Obowiązki. § 11. Członkowie honorowi wolni są od wszelkich opłat na cele Towarzystwa.

§ 12. Członkowie zwyczajni są obowiązani po przyjęciu albo zapłacić jednorazową wkładkę 100 złr., albo zapłacić a) wpisowe w kwocie 15 złr. i b) płacić corocznie wkładkę w kwocie 5 złr. 10 ct.

Artyści, którzy przez 6 lat poprzedzających przyjęcie na zwyczajnego członka wystawiali swe dzieła na wystawie Towarzystwa, wolni są od opłaty wpisowego. Szczególniej zasłużonych korespondentów może dyrekcya przyjąć na zwyczajnych członków i uwolnić od opłaty wpisowego. Byli stali członkowie zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie wolni są od wszelkich opłat.

§ 13. Członkowie roczni obowiązani są zapłacić cenę nabytego przez się rocznego biletu.

Prawa członków. § 14. Każdy członek ma prawo:

a) do bezpłatnego wstępu na stałą wystawę Towarzystwa dla siebie i najbliższych członków swej rodziny;

b) otrzymać bezpłatnie jeden egzemplarz premii wydanej staraniem Towarzystwa;

c) być wybranym do dyrekcyi, jako też do komisyi rozpoznawczej i kontrolującej;

d) czynić wnioski do dyrekcyi na piśmie;

e) używać tytułu członka Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

§ 15. Każdy członek ma nadto prawo — o ile zapłacił wkładkę, względnie należytość za bilet — do udziału w losowaniu dzieł sztuki przez Towarzystwo w tym celu nabytych.

§ 16. Członkowie zwyczajni i honorowi mają oprócz tego prawo brać udział w zgromadzeniach ogólnych członków z głosem stanowczym.

Postanowienia nowego statutu wreszcie o ogólnych zgromadzeniach członków są następujące:

Ogólne zgromadzenie członków zwołuje dyrekcya, rozsyłając zaproszenia z porządkiem dziennym:

Zwyczajne zgromadzenie odbywać się będzie raz do roku, nadzwyczajne zaś zwołać może dyrekcya każdej chwili. Zwołać je atoli jest obowiązaną, gdy tego dziesięciu zwyczajnych członków zażąda.

Do niego należą: a) wysłuchania sprawozdania dyrekcyi z obrotu funduszami i jej czynności; b) udzielanie absolutoryum; c) uchwalanie budżetu i etatu urzędników i sług; d) zezwalanie na użycie funduszu żelaznego; e) wybór członków dyrekcyi; f) wybór członków komisyi kontrolującej; g) mianowanie członków honorowych; h) zmiany statutu; i) rozwiązanie Towarzystwa; k) nakoniec zaś wszystkie sprawy wyraźnie innym nie przydzielone organom.

§ 40. Uchwały mogą być powzięte tylko w przedmiotach na porządku dziennym postawionych; wszelkie inne wnioski, z wyjątkiem wniosków formalnej natury, mogą zostać uchwalone tylko na następnem zgromadzeniu i po rozpatrzeniu ich przez dyrekcyę.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów obecnych członków. Głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk lub przez powstanie.

Wybory odbywają się głosowaniem kartkami. Zgromadzenie może jednak dla każdej sprawy uchwalić tajne kartkami głosowanie.

Do uchwalenia zmiany statutu lub rozwiązania Towarzystwa potrzebną jest obecność dwóch trzecich części członków.

Wprowadzone zmiany nie są bynajmniej tak doskonałemi, aby po przejrzeniu całego nowego statutu nic już nie nasuwało się godnego dalszych reform i uzupełnień, w każdym jednak razie należy je przyjmować jako ważny krok naprzód uczyniony na pożytek Towarzystwa, jako wyraz dobrej

woli i zrozumienia życzeń ogółu ze strony teraźniejszej dyrekcyi, jej prezesa i zarządu.

Wprowadzenie członków zwyczajnych, którzy jednorazową wkładką 15 złr. nabywają praw określonych w statucie, znajdujemy słusznem i trafnem. Członkowie roczni, w Krakowie przebywający, za opłatą 5 złr. oprócz premii i udziału w losowaniu mają sposobność zwiedzania przez rok cały wystawy Towarzystwa, to też dla członków rocznych zamiejscowych należałoby obmyśleć rodzaj zachęty, któraby zrównoważyć mogła ową korzyść członków miejscowych. Instytucya, która raz okazuje gotowość wejścia na drogę pożytecznych reform, daje gwarancyę, iż i w tym kierunku uczyni, co będzie pożądanem.

Wobec już wprowadzonych zmian z wyrazami szczerego uznania dla dyrekcyi, zachęcamy najgoręcej czytelników naszych do wpisywania się w poczet członków Towarzystwa dla zadokumentowania, iż nie są obojętnymi dla sztuki polskiej, wyżej dotychczas cenionej przez obcych, aniżeli popieranej przez swoich.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ na posiedzeniu w dniu 6 b. m. przyjął do wiadomości sprawozdanie swego prezydyum o wyniku zabiegów celem uzyskania od komitetu fundacyi Kościuszkowskiej funduszów na budowę szkoły w Biały. Zabiegi te uwieńczył pomyślny skutek, gdyż przyrzeczono Zarządowi głównemu kwotę 15.000 złr. pod warunkiem, że szkoła nosić będzie nazwisko Tadeusza Kościuszki i pod warunkiem hipotecznego zabezpieczenia, że kapitał będzie zwrócony, gdyby język polski przestał być wykładowym w tej szkole. Zarząd główny uchwalił więc natychmiast na wniosek prezesa p. dra Adama Asnyka nadać szkole w Biały nazwę: „Szkoła polska imienia Tadeusza Kościuszki“. Drugi warunek wypełni zaś po nadejściu wzorów z komitetu Kościuszkowskiego. Następnie uchwalono wybrać komisyę celem obmyślenia organizacyi szkoły polskiej w Biały i zapewnienia środków jej utrzymania. W skład tej komisyi weszli pp.: dr. Asnyk, dr. Boroński, Gołąb, Parczyński, Trzaskowski, Turski i Wojtyga. Przyjęto do wiadomości utworzenie się nowego Koła w Półwsiu Zwierzynieckiem i połączenie Koła męskiego z Kołem pań w Biały. Zatwierdzono uchwałę Koła pań w Krakowie, które postanowiło gminie Wolica udzielić na budowę szkoły zapomogę w kwocie 800 złr., płatną w ratach rocznych po 100 złr. Kołu pań we Lwowie udzielono pożyczkę w kwocie 1000 złr. na budowę szkoły w Łukawcu Wiszniewskim. Gminom Warhoły i Horpin we wschodniej części kraju przyznano po 100 złr., jako zapomogę na budowę szkół. W końcu uchwalono czytelnię w Trzyńcu na Śląsku zaopatrzyć w książki i przeznaczono na ten cel kwotę 10 złr., szkołę w Lackiej Woli (pod Mościskami) zaopatrzono w przybory do nauki i przyznano p. Stanisławowi Polaczkowi, nauczycielowi w Krzeszowicach, nagrodę za gorliwą i wydatną pracę.

Losowanie sędziów przysięgłych do drugiej kadencyi na rok bieżący odbyło się w sobotę o godz. 5 po południu w prezydyum sądu krajowego karnego, pod przewodnictwem radcy dworu p. Adolfa Brasona, wobec radców sądu krajowego pp. Fettera i Stebelskiego. prokuratora p. W. Mϋunicha, oraz delegata Izby adwokackiej dra Guńkiewicza.

Wylosowani zostali: 1) Jako przysięgli główni: Mika Jan, kupiec; Jałbżykowski Zygmunt, wł. dóbr; dr. Tilles Samuel, adw.; Pawlikowski Tadeusz, dyr. teatru; Reiner Eugeniusz kupiec; Golenhofer Jan, wł. realn; Przybylski Stanisław, kupiec; Wtorek Bolesław, wł. realn.; Wątorski Stefan, dzierżawca dóbr; dr. Lermer Szymon, lekarz; Żeleński Stanisław, wł. dóbr; dr. Kaufmann Daniel, adw.; Słomski Aleksander, drukarz; dr. Lgocki Henryk, wł. realn.; Bieliński Józef, wł. dóbr; Rehman Stanisław, wł. realn.; dr. Kaufmann Oskar, lekarz; dr. Rosenblatt Emanuel, lekarz; Maszczyński Józef, malarz; dr. Rościszewski Erazm, lekarz; Kondolewicz Wincenty, cukiernik; Piotrowski Edmund, adj. Tow. ubezp.; Niesiołowski Kazimierz, kupiec; Ritterschild Włodzimierz, urzędn. Tow. ubezp.; dr. Łepkowski Wincenty, lekarz; Markus Karol, wł. realn.; Szancer Edward, likw. Tow. ubezp.; Radziszewski Jan, skład fortepianów; Rausch Władysław, budowniczy; Leśniak Teodor, wł. dóbr; Spławiński Maksymilian, adjunkt Tow. ubezp.; Ciechanowski Wacław, wł. realn.; Feil Antoni, wł. dóbr; dr. Raczyński Tadeusz, adw.; Filichowski Hipolit, urz. Tow. ubezp.; Stachowicz Wojciech, krawiec.

2) Jako przysięgli zastępcy: Lenartowicz Romuald, sprzedaż piwa; Kocoł Franciszek, wł. realn.; Epstein Juliusz, kantor wymiany; Jendel Jan, emeryt; Kowalczyk Piotr, studniarz; Górka Ludwik, ślusarz; Gurgul Stanisław, agent handlowy; Chornbski Franciszek, stolarz; Gałek Leon, szewc.

Gmach dla urzędu starostwa w Krakowie, w którym mogłyby się pomieścić wszystkie biura podlegające staroście i delegatowi namiestnictwa, dzięki staraniom radcy p. Laskowskiego, zbudowany będzie przy ulicy Basztowej, na narożniku ulicy Zacisze. Plany nowego budynku opracowywa architekt p. Ekielski; koszt gmachu, nie licząc gruntu pod budowę, wyniesie 300.000 złr., z gruntem około 400.000 złr. Funduszu na budowę dostarczyć ma Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, które zawrze z rządem umowę w ten sposób, iż zbudowany gmach rząd obejmie na szereg lat w posiadanie za czynszem z góry oznaczonym, a po spłacie wyłożonego funduszu wraz z procentami, rząd stanie się faktycznym właścicielem gmachu. Najwyższy to już był czas, aby starostwo w mieście naszem mogło mieć własną odpowiednią siedzibę. Nowy gmach niezawodnie przyczyni się do ozdoby części miasta, która skutkiem zbudowania teatru bardzo szybko zmienia się na lepsze. Są starania, aby budowa jeszcze w roku bieżącym rozpoczętą została.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy hr. Badeni i ks. kardynał Sembratowicz wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechali przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Odczyty o Matejce. Pierwszy odczyt prof. Stanisława hr. Tarnowskiego o Matejce ściągnął wczoraj do auli uniwersytetu dosyć liczny zastęp publiczności, pragnącej przyczynić się do zasilenia funduszu przebudowy domu Jana Matejki. Treścią odczytu była ogólna charakterystyka Matejki jako człowieka i malarza, będąca wstępem do pracy, jaką prof. Tarnowski rozłożył na cztery prelekcye. Barwność opowiadania i znane przymioty krasomówcze hr. Tarnowskiego powinnyby być zachętą dla publiczności ze sfer zamożnych do liczniejszego przybycia na odczyty, tymczasem właśnie te sfery nie zbyt licznie były wczoraj reprezentowane. Odczyt drugi z rzędu odbędzie się w środę w tej samej sali o godz. 4 po południu.

Zmarli. Z Zakopanego otrzymujemy wiadomość, iż zmarła tam w 14 roku życia Wanda Eljaszówna, córka zasłużonego artysty malarza, profesora Walerego Eljasza. Ciężką boleścią dotkniętym rodzicom szczere współczucie licznych przyjaciół i życzliwych niech będzie pociechą w strapieniu.

Dr. Kazimierz Miczyński rozpoczyna wykłady o „rolnictwie“ i „wybranych działach z nauki rolnictwa“ w szkole politechnicznej we Lwowie z początkiem letniego półrocza r. szk. 1895/6.

Ksiądz Bazyli Lewicki, profesor w greckiem kolegium w Rzymie, mianowany został za inicyatywą ks. kardynała Sembratowicza prokuratorem dla spraw trzech ruskich galicyjskich dyecezyj przy Stolicy Apostolskiej.

Koncert w kasynie powszechnem. W sobotę odbył się w sali kasyna powszechnego wieczór muzykalno deklamacyjny, urządzony przez p. M. Siebera. Sala była przepełniona licznie zgromadzonymi słuchaczami, którzy zadowoleni z wykonania hucznemi oklaskami darzyli występujących amatorów i artystów. Na wstępie grał uczeń p. Hocka, młody skrzypek p. Cezar Zawiłowski trudną Rêverie Vieuxtempsa bardzo dobrze, lecz szczególniej w pełnym ognia czardaszu Hubaya okazał życie i zapał. Znana nauczycielka śpiewu p. St. Heumanówna odśpiewała pięknie Grossmanna mazurek z op. „Duch Wojewody“, oraz pieśni Cunpana i Żeleńskiego. P. Jadwiga Mińska, młodziutka pianistka, posiada smak i właściwą ekspresyę. Gra jej przynosi zaszczyt nauczycielce p. Florze Grzywińskiej, która już tylu cennych pianistów wykształciła. Nad program grała p. M. Etudę Szopena. P. Witold Matoga wygłosił wiersz Gawalewicza p. t. „Krzyż zasługi“, a następnie „Cylinder“ Normanda. Organ głosu posiada dźwięczny i sympatyczny. Znany kompozytor p. Michał Świerzyński bardzo dobrze wywiązał się z akompaniamentu tak do śpiewu, jak i do skrzypiec, mimo, iż niektóre utwory, jak Vieuxtempsa Rêverie, w partyi fortepianowej przedstawia wiele trudności. P. Sieberowi dziękowano za ładny wieczorek. Po koncercie zabawiało się towarzystwo długo poza północ przy dźwiękach orkiestry 56 pułku.

Z Izby sądowej Stanisławów, 6 marca. *(Lichwa.)* W ostatnich dniach odbyły się przed tutejszym sądem obwodowym dwie rozprawy o lichwę, mianowicie jedna o lichwę zbożową, druga o zwykłą pieniężną. W pierwszej z nich stawał niejaki Srul Frisch, handlarz zbożem w Tyśmienicy, który na przednówku dostarczał zboża włościanom po cenie o 50 % wyższej od cen targowych. Korzystali z tego kredytu sami nędzarze, posiadający po ćwierć, pół i jednym morgu gruntu. Po przesłuchaniu całego szeregu włościan tych, pomiędzy którymi występowali dwaj gębaci chłopi, Wincenty i Michał Rogosze z Przenicznik, uwolnił trybunał Frischa, co prawda, od oskarżenia o lichwę, ale skazał go na 14 dni aresztu za oszustwo, pokazało się bowiem w toku rozprawy, że Frisch sprzedał jednemu z chłopów zboże z ziemią i śmieciem rozmaitego rodzaju pomięszane.

Druga rozprawa toczyła się przeciwko dwom kupcom z Halicza, Bernfeldowi i Goldowi, którzy wypożyczali robotnikom kolejowym drobne kwoty na lichwę bardzo znaczną, bo kazali płacić sobie od każdego guldena pożyczonego po 10, najmniej zaś po 6 ct. tygodniowo. Bernfeld trudnił się tym specyalnym „handlem“ od r. 1881 do 1895, Gold zaś tylko przez dwa lata. Pierwszy z nich został skazany na 4 miesiące i 300 złr. grzywny, drugi na 2 miesiące i 200 złr. grzywny.

Dnia 11 b. m. odbędzie się w tutejszym sądzie karnym wielka rozprawa o gwałt publiczny, spowodowany ekspropryacyą gruntów włościańskich pod kolej.

Straszne nieszczęście w kopalni „Kleofas“, które powstało w nocy z wtorku na środę, przedstawia się daleko groźniej, niż początkowo przypuszczano. Wydobyto już 109 trupów, a liczba ofiar nieszczęśliwych będzie prawdopodobnie jeszcze większą, gdyż tego dnia zjechało do pracy szybem Walthera 144 górników. Jest to więc okropne nieszczęście, tak okropne, jakiego jeszcze przemysł górniczy na Górnym Śląsku dotychczas nie doznał. Przyczyną nieszczęścia jest pożar, który wybuchł w szybie Frankenberga. Szyb ten nie dochodzi do powierzchni ziemi. Najgłębszy punkt jego leży 450 metrów pod ziemią, gdzie się ogromna maszyna do pompowania wody znajduje. Wybito w górę z wewnątrz kopalni tak wysoko, że jeszcze 120 metrów ziemi dzieli go od powierzchni. Szyb jest drzewem ocembrowany. Zamierzano go wprawdzie ocembrować żelazem, jednak dotychczas tego nie uczyniono, chociaż rury do odprowadzania pary tak się rozgrzewały, że zwykła temperatura w szybie wynosiła 25 do 30 stopni R. Każdy więc uzna, że tak suche drzewo łatwo się mogło zapalić i to się też niestety stało. Czy przyczyną ognia była nieostrożność, czy też ogień powstał z powyższej przyczyny, wykaże śledztwo. Gdy drzewo w szybie zaczęło się palić, natenczas swąd, nie mogąc odchodzić, jak przy otwartych szybach, zaraz na wierzch kopalni, rozszedł się po wszystkich gankach.

Robotnicy, którzy zjechali szybem Recke'go, zdołali się jeszcze uratować; było ich 70. 144 zaś, którzy zjechali szybem Walter'a, nie mogło się oprócz kilku pracujących w pobliżu ostatniego szybu wyratować, albowiem palący się szyb Frankenberg'a leży na drodze do szybu Walthera, więc swąd i płomień nie dopuścił ich do tego szybu, gdzieby mogli byli wyjechać na wierzch. Wszystkie usiłowania ratunku o tyle skutkowały, że można było pewną część trupów znaleźć. Trupy leżą kupami. Jednych znaleziono z pogodnym wyrazem twarzy, drugim wystąpiła krwawa piana na usta; wielu z nich miało pięści ściśnięte i ręce nad głową wzniesioné, jakoby pomocy wzywali. Ks. dziekan Schmidt był na miejscu, aby konającym udzielić św. Sakramentów. Żyjących odstawiono do lazaretów, zmarłych pokładziono rzędem w cechowni. Był to rzeczywiście serce rozdzierający widok, gdy się widziało rozpaczające wdowy, ojców lub krewnych nieszczęśliwych ofiar. Kopalnia Kleofas leży przy Załężu w powiecie katowickim i jest własnością spółki górniczej Gieschego, do której należy znaczna liczba magnatów z Dolnego i Średniego Śląska. Spodziewamy się — pisze *Dziennik Poznański,* — że będą pamiętali o wdowach i sierotach biednych ofiar, które, pracując ciężko na kawałek chleba w ich kopalniach, życie utraciły.

Z Odessy donoszą: Dnia 25 lutego z Odessy wywieziono do Archangielska Karola Wołowskiego. Wołowski, po odbyciu powinności wojskowej, wyjechał do Lublina, skąd następnie udał się do Warszawy, gdzie po odczytaniu wyroku, skazującego go na trzy lata do gubernii archangielskiej, został uwięziony. Kilka zaś dni temu przywieziono go do Odessy dlatego tylko, by odczytać mu wyrok powtórnie wobec pułku, w którym służył, a następnie wywieźć do Archangielska.

Skazani na wygnanie 12 lutego przybyli do Wołogdy w dobrem zdrowiu. Z Moskwy podali oni prośbę, by im pozwolono zamiast etapem, udać się na miejsce wygnania na własny koszt. Po przybyciu do Wołogdy natychmiast uwolniono ich z więzienia, pozwolono w mieście zamieszkać, gdzie się im podoba i powiedziano, że do Archangielska mogą się udać na swój koszt. Podróż będzie kosztowała każdego ze skazanych po 30 rubli. Chociaż w Wołogdzie pozwolono im pozostać dni kilka, wyruszyli 18 lutego i do Archangielka przybyli prawdopodobnie 28 lutego.

Z Wołogdy do Archangielska niema kolei. Podróż zimą odbywa się saniami, latem większa część podróży odbywa się parostatkami. Przestrzeń między temi miastami wynosi z górą 800 wiorst. Gdyby nawet dla naszych wygnańców dali podwody, podróż tę odbywaliby nadzwyczajnie powoli, razem z odbywającemi ją pieszo, zatrzymywaliby się na etapach, których jest 15. Nic więc dziwnego, że skazani nader ucieszyli się, gdy im ogłoszono, że prośbę ich uwzględniono i że do Archangielska mogą się udać na własny koszt.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, ks. dra Franciszka Gołbę, rzeczywistym nauczycielem religii w tym zakładzie.

Namiestnik przeniósł kancelistów policyjnych: Henryka Engelmanna ze Szczakowej do Krakowa i Józefa Suchonia z Krakowa do Szczakowej, przydzielając go do służby w tamtejszej ekspedyturze policyjnej.

Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego namiestnictwa, Antoniego Kikiewicza, oficyałem rachunkowym, i praktykanta rachunkowego namiestnictwa, Eugeniusza Frydrycha, asystentem rachunkowym w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 10 marca: „Półdjable“, sztuka w 5 aktach Z. Sarneckiego.

We środę 11 marca: „Szczęście w zakątku“ *(Das Glück im Winkel),* sztuka w 3 aktach Hermanna Sudermanna. (Nowość. Występ R. Żelazowskiego).

We czwartek 12 marca: „Szczęście w zakątku“ *(Das Glück im Winkel),* sztuka w 3 aktach H. Sudermanna. (Występ R. Żelazowskiego).

W piątek 13 marca: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 14 marca: „Szczęście w zakątku“ *(Das Glück im Winkel),* sztuka w 3 aktach H. Sudermanna. (Występ p. Żelazowskiego).

W niedzielę 15 marca: „Szczęście w zakątku“ *(Das Glück im Winkel),* sztuka w 3 aktach H. Sudermanna. (Występ R. Żelazowskiego).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 9 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734 3 mm	732·1 mm	730 3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,4	+0°,8	+2°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 3	W 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82 %	85 %	70 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo naftowe w Schodnicy. Ministerstwo handlu zezwoliło na notowanie akcyj schodnickich w cedule giełdowej.

Towarzystwo schodnickie rozpoczęło działalność swą z kapitałem 6 milionów koron, przez wydanie 12.000 akcyj po 500 koron i zakupienie od Banku anglo-austryackiego za sumę 2·8 milionów złr. dóbr Schodnica z wszystkiemi przynależnościami oraz praw dzierżawnych, jakie przysługiwały p. St. Szczepanowskiemu. Sądownie oszacowano wartość całego tego majątku, to jest dóbr, urządzeń przemysłowych, szybów i terenów naftowych na sumę 8·48 milionów złr. Z końcem 1895 r. otwartych było 78 szybów. Produkcya całoroczna wykazała 397.901 cetnarów metrycznych wydobytej ropy i z miesiąca na miesiąc powiększa się bardzo znacznie. Rok ubiegły dał czystego zysku 25 prc. kapitału 4 miliony koron.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wrocław, 9 marca. Agitatorzy socyalistyczni, wyzyskując nieszczęśliwy wypadek w kopalni pod Katowicami, podburzają górników przeciw chlebodawcom. W nocy z soboty na niedzielę górnicy dopuścili się kilku wybryków. Odezwy poprzylepiane na rogach ulic, wzywają górników, aby nie naruszali porządku i spokoju.

Ostrawa Morawska, 9 marca. Wczoraj przed południem odbyło się zgromadzenie górników, w którem wzięło udział wielu strejkujących. Strejkujący wzywali towarzyszów, aby trwali dalej w bezrobociu. Spokoju nie naruszono.

Londyn, 9 marca. Z Aten donoszą, że wskutek kilku morderstw, popełnionych przez Turków na chrześcijanach, panuje na Krecie wielkie rozdrażnienie między ludnością. Przed kilku dniami zamordowano w okrutny sposób nauczyciela ludowego w Ratimo, a w Canei znaleziono okropnie pokaleczone zwłoki czterech kupców chrześcijańskich. Władze nie poczyniły żadnych kroków celem uspokojenia ludności chrześcijańskiej.

Rzym, 9 marca. W nocy z soboty na niedzielę przyszło na kilku punktach miasta do głośnych demonstracyj. Demonstrantów rozpròszyły patrole konne.

Medyolan, 9 marca. Przed budynkiem operowym strzeliło jakieś indywiduum z rewolweru do żandarma konnego i zraniło jego konia. Sprawca zamachu zdołał uciec.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 marca. Skutkiem silnej śnieżycy druty telegraficzne i telefoniczne w wielu punktach miasta przerwane.

Wiedeń, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej projekt nowej ustawy patentowej przekazano komisyi dla przywilejów.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy budżetowej nad etatem ministerstwa skarbu, w szczególności nad rozdziałem „podatki pośrednie“.

Wiedeń, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Pacak zwrócił się do prezesa komisyi prasowej z zapytaniem, w którem powołał się na oświadczenie ministra sprawiedliwości, że rząd gotów jest wnieść nowelę do ustawy prasowej, i zapytał przewodniczącego komisyi, kiedy komisya się zbierze na obrady.

Prezes komisyi Kopp oświadczył, że zapyta ministra, kiedy zamierza wnieść odnośne przedłożenia.

Przewodniczący prosił posłów, ażeby ze względu na potrzebę załatwienia budżetu jeszcze przed feryami wielkanocnemi zjawili się punktualnie, gdyż w przeciwnym razie trzeba było wyznaczyć posiedzenia wieczorne.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej, przy obradach nad podatkami bezpośredniemi, pos. Steiner oświadczył się przeciw podwyższeniu podatku od piwa. Mowca występował w ostry sposób przeciw stronnictwu liberalnemu, za co został przez przewodniczącego wezwany do porządku.

Na tem zamknięto dyskusyę.

Pos. Fuernkranz przedłożył rezolucyę, żądającą przedłożenia noweli, dotyczącej zmiany podatku spożywczego.

Generalny mowca *pro,* pos. Szczepanowski, omawiał stosunki galicyjskie, mianowicie przemysł naftowy, prosząc aby Izba i rząd przemysłem tym szczerze się zaopiekowały. Mowca zaznaczył, że przemysł krajowy może przypisać sobie zasługę, za to, że przeprowadził tańsze ceny wobec cen targu światowego.

Kazimierz Lang, jako generalny mowca *contra,* oświadcza się przeciwko podwyższaniu podatku od piwa i wódki, i wnosi rezolucyę do rządu z wezwaniem, aby zrzekł się podwyższenia tego podatku, i zamiast tego wniósł przedłożenia, mające na celu popieranie przemysłu piwnego i wódczanego.

Wiedeń, 9 marca. Posiedzenie Izby panów odbędzie się w środę 11 bm.

Wiedeń, 9 marca. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski odjechał dzisiaj rano o godzinie 7 minut 40 przez Bugumin-Wrocław do Berlina, w towarzystwie szefa swego Mereya.

Wiedeń, 9 marca. *Fremdenblatt* ogłasza wiadomość z Jokohamy, że nowo mianowany poseł austryacki hr. Wydenbruck objął dnia 19 stycznia swój urząd. Poprzednik jego hr. Coudenhove w przyszłym tygodniu wraca do Europy z swą japońską małżonką.

Morawska Ostrawa, 9 marca. Przywódca robotników dr. Ingwer przybył tu dla udzielenia porady prawniczej strejkującym. Na dzisiejszem zgromadzeniu było 3000 osób, w tej liczbie około 500 kobiet. Wszystkie kopalnie są w ruchu. Liczba robotników pracujących w porównaniu z ubiegłym tygodniem niezmieniona. Zdaje się, że strejkujący z zewnątrz otrzymali znaczne zasiłki.

Berlin, 9 marca. Na zgromadzeniu w Friedrichshain ogłoszono urzędowe zakończenie zmowy robotników ciesielskich. W zmowie brało udział 10.500 robotników. Żądaniu ich o zaprowadzenie 9-godzinnego dnia pracy uczyniono zadość. W kilku tylko warsztatach, które żądania tego spełnić nie chciały, bezrobocie trwa dalej.

Cap Martin, 9 marca. Cesarstwo austryaccy odwiedzili wczoraj księcia Reuss w Mentonie, a na dziś zapowiedzieli wizytę arcyksięciu Rainerowi w Cannes.

Pogłoski o przedłużeniu pobytu w Cap Martin są bezpodstawne. Cesarz odjedzie 15 marca w południe, cesarzowa zaś zaraz potem.

Londyn, 9 marca. W sobotę wieczór wykoleiły się pod Peterborough dwa ostatnie wagony pociągu pospiesznego i spadły z nasypu kolejowego. Dwóch podróżnych poniosło śmierć, kilku jest rannych.

Londyn, 9 marca. Sekretarz dr. Leydsa, bar. Quarles, oświadczył wczoraj wobec korespondenta *Biura Reutera,* iż odwiedziny sekretarza stanu dr. Leydsa w Europie nie miały żadnych politycznych celów. Stosunek Niemiec do rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej pozostał ten sam, jak przedtem, a między rzecząpospolitą i którymkolwiek z innych rządów nie stanęły żadne nowe umowy.

Petersburg, 9 marca. Ukaz carski z dnia 23 lutego starego stylu oświadcza, że złoto, które w sumie 75 milionów rubli ma służyć na pokrycie wydawanych obecnie rubli kredytowych, nabył zarząd renty państwa od Banku państwowego, przypisując je do funduszu przeznaczonego na zamianę rubli kredytowych. Sumę złota można więc już teraz uważać za należącą do funduszu, przeznaczonego na zamianę rubli kredytowych, który zatem dochodzi sumy 500 milionów rubli w złocie, lub 750 milionów rubli kredytowych. Obecnie wynosi nie oprocentowany dług zarządu renty państwa jednę trzecią obiegających pieniędzy papierowych. Dalsze umarzanie tego długu byłoby zapewne pożądane, dług ten spadł jednakże tak nisko, że zupełne uregulowanie waluty w teraźniejszych warunkach potrzeb Rosyi jest możebne.

Petersburg, 9 marca. Generał Sierowczew został mianowany gubernatorem inflanckim.

Rzym, 9 marca. *Popolo Romano* donosi, że pogłoska, jakoby nieprzyjaciel osaczył Kassalę, znajdującą się w trudnem położeniu, nie potwierdza się. Na wszelki wypadek upoważniono generała Baldisserę do wycofania załogi z Kassali, gdyby twierdzy tej groziło rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Rzym, 9 marca. *Agencya Stefaniego* ogłasza drugą listę, zawierającą nazwiska 12 oficerów, którzy z bitwy pod Aduą zdołali ujść z życiem.

Rzym, 9 marca. Zapewniają, iż nie udało się Saraccowi doprowadzić do porozumienia z mrgr. Rudinim i Brinem w sprawie utworzenia gabinetu.

Konstantynopol, 9 marca. Przybycia księcia bułgarskiego do Konstantynopola spodziewają się dnia 25 b. m. Nie jest jednakże wykluczonem, że firmany, odnoszące się do jego uznania, już przedtem wysłane zostaną do Sofii.

Oprócz byłego ambasadora Zia paszy i Karatheodoryego effendiego, członkami misyi, która weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych w Moskwie, mianowano także szefa kancelaryi wojskowej, generała Szakira paszę, podkomorzego Faika beja, oraz sekretarza i adjutanta.

Były nadkoniuszy Izzet pasza został ułaskawiony i mianowany komendantem dywizyi kawaleryi w Aleppo. Prokurator rady stanu, Zanko effendi, Grek z pochodzenia, został mianowany członkiem rady waliego na Krecie.

Konstantynopol, 9 marca. Minister finansów konferował z reprezentantem austro-węgierskiego syndykatu, radcą dworu Prinzigiem, w sprawie protestu tegoż, iż administracya długu państwa tureckiego obejmuje zarząd dochodów, przeznaczonych jako zastaw dla pożyczki Banku ottomańskiego.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 9 marca 1896.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	20
Zjednoczony dług w srebrze	101	25
Austryacka renta złota	122	35
4% austryacka renta (marcowa)	101	50
4% węgierska renta złota	122	40
4% węgierska renta koron.	99	20
Akcye banku austro-węgierskiego	994	—
Akcye kredytowe	380	50
Londyn	120	70
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	05
20 marek	11	80
20-frankówki za sztukę	9	57
Banknoty włoskie	43	10
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 9 marca. Ruble 128·—. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·70. Żyto na wiosnę 6·76. Pszenica na wiosnę 7·15. Owies na wiosnę 6·54.

Wiedeń, 9 marca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·40; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·60; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 221·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 297·50; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50 losy z 1860 na 500 złr. 148·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 380·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 395·—; Länderbank na 200 złr. 249·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 994.

Berlin, d. 9 marca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 238·— mrk. Austryacka złota renta 103·60 mrk. Austryacka srebrna renta 101·20 mrk. Węgierska złota renta 103·60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·40 mrk. Austryackie banknoty 169·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·35 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Za duszę ś. p.

Emili z Marcoin'ów Ludwikowej Lgockiej

odbędzie się

w kościele OO. Reformatów dnia 10 marca 1896 r. o godz. 10 rano, jako w rocznicę śmierci

Msza święta

na którą się zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. 603

Podziękowanie.

P. T. Kolegom, Znajomym i Przyjaciołom ś. p. **Maksymiliana Schirla** składamy najserdeczniejsze podziękowanie za oddanie Mu ostatniej usługi. 607 1

Rodzina.

Poszukuje się

BONY

z pewnem wykształceniem i łagodnego usposobienia, którаby mogła wyręczyć chorą panią w zarządzie domu i w opiece nad dziećmi.

Zgłoszenia pod **Z. Z. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 605 1 3

Rządca gospodarczy

rodem z Księstwa Poznańskiego, kawaler, Polak, mówiący po polsku i niemiecku, obeznany z uprawą cukrowych buraków, chowem, tuczeniem inwentarza, oraz z wszelkiemi maszynami wchodzącemi w zakres gospodarstwa, posiadający 14 lat praktyki i to w pierwszorzędnych gospodarstwach Księstwa, mogący się powołać na pierwsze powagi Księstwa, poszukuje umieszczenia od 1 lipca 1896 r.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. L. 3** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 589 1 3

Zarząd dóbr Bierzanów

stacya kol. i poczta Bierzanów, poleca **do siewu:**

Jęczmień Hacza, najplenniejszy, 100 kg. **8 złr. 25 ct.**

Owies Besela, bardzo obfitv, 100 kg **8 złr.** 594 1 3

Cena rozumie się loco stacya Bierzanów. Worki według własnych kosztów.

Młyn wodny, amerykański,

wraz z 20 morgami ornego gruntu o 6 klm od Krakowa oddalony, **zaraz do wydzierżawienia.** Wiadomość: Rybczyńska, ul. św. Jana, L. 14, Kraków. 576 1 6

Dom 2-piętrowy

duży, dobrze zbudowany, o 11 oknach frontowych, na południowy wschód, blisko plant położony, z dużym salonem frontowym o 3 oknach, z pokojami wysokiemi i zdrowem powietrzem, jest z powodu niedomagania właściciela **do sprzedania.** Wiadomość w domu L. 13, przy ulicy Krupniczej, I piętro, na lewo. 608 1 3

Owies Meteor

z pierwszej uprawy reprodukcyjnej z hodowli oryginalnej. Wydał w miernej glebie **37 ziarn.** Mączny, biały, o cienkiej łusce, bardzo plenny i wytrzymały. Jak długo zapas starczy, ma do zbycia **Zarząd dóbr Dobranowice**, poczta i stacya Wieliczka, po cenie 9 złr. za 100 kg loco stacya.

Zlecenia można posyłać do Redakcyi „Tygodnika rolniczego" Kraków, ulica Garncarska, L. 5. 597 1 3

Cudne próbki prywatnym za darmo i opłatnie. Albumy z obfitą ilością próbek, jakich dotąd świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.

Materye na ubrania.

Peruvien i **Dosking** dla Wgo Duchowieństwa, materye **na uniformy** dla **c. k. urzędników**, ustawą przepisane, także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby**; obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów,** lodeny dla **mężczyzn i kobiet, sukna damskie, materye do prania, pledy od 4—14 złr.** itd.

Mające wartość, dobre, trwałe, czysto wełniane towary, a nie liche **szmaty**, które i tyle nie wartają, co **wynagrodzenie krawca,** poleca 432 7 24

Jan Stikarofsky, Berno

(ognisko austryackiego przemysłu sukiennego). **Skład wartości 1/2 miliona złr.**

L. 759.

Ogłoszenie konkursu.

Przy **c. k. Starostwie górniczem w Krakowie** jest do obsadzenia miejsce **jednego kancelisty** z poborami XI. klasy rangi (600 złr. pensyi i 180 złr. systemizowanego dodatku aktywalnego).

Ubiegający się o tę posadę, którzy ukończyli 18 rok życia, muszą wykazać się za pomocą oryginalnych świadectw lub tychże wierzytelnych odpisów, że oprócz ogólnego wykształcenia, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, posiadają dokładną znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie, i że się nadają do służby kancelaryjnej, a nadto że mają pewną biegłość w kopiowaniu linearnych i sytuacyjnych rysunków.

Własnoręczne podania należy wnieść do podpisanego c. k. Starostwa górniczego **w przeciągu 4 tygodni** licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie „Wiener Zeitung" (Gazeta Wiedeńska).

Przy rozdaniu tej posady, jeżeli takowa nie będzie nadaną urzędnikowi już czynnemu lub kwieskowanemu — przed innymi ubiegającymi się daje się pierwszeństwo, na zasadzie ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr 60, d p p., uprawnionym do tego podoficerom, którzy udowodnią zupełne uzdolnienie do tejże służby. 506 3 3

Z c. k. Starostwa górniczego w Krakowie,
dnia 2 marca 1896.

Młodzieniec

z pięknem pismem polskiem i niemieckiem, poszukuje posady **pisarza ekonomicznego** lub w innym zawodzie.

Łaskawe zgłoszenia pod **K. K.** poste restante **Tymowa.** 506 2 5

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach

(Stowarzyszenia zerejestrowanego z nieograniczoną poręką)

odbędzie się **dnia 23 marca 1896 roku o godzinie 11 przed południem w Gorlicach, w Sali Magistratu.**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1895 (Ref. Wny p. Biechoński).
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1895 (Ref. Wny p. Dr. Radomyski).
4. Wnioski Rady Nadzorczej o zatwierdzenie uchwalonego przez nią na posiedzeniu z dnia 26 stycznia 1895 rozdziału zysku z roku 1895 (Ref. Wny p. Dr. Radomyski).
5. Wybór 4 Członków Rady Nadzorczej i 1 Zastępcy, a to w miejsce Wgo Władysława Płockiego, Dra Józefa Radomyskiego, Jakóba Alexandrowicza jako Członków i Wincentego Melowskiego jako zastępcy, z powodu upływającej 3-letniej kadencyi, oraz w miejsce Wgo Bolesława Łodzińskiego z powodu jego ustąpienia.
6. Wnioski samoistne.

Wstęp na ogólne Zgromadzenie mają Członkowie wykazujący się przy wejściu swoją własną książeczką udziałową (16. lit. b Statutu).

Zamknięcie rachunków i Bilans za r. 1895 złożone w myśl § 23 Statutu biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez Członków Towarzystwa.

Gorlice, dnia 4 marca 1896 r. 601 1

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: **Dr. St. Grzybczyk,** mp. — Prezes: **Władysław Płocki,** mp.

S. Mikucki, Krakow,

Rynek, L. 34,

sprzedaje najtaniej **koniczynę czerwoną, wolną od kanianki, białą, szwedzką, lucernę** oryg. prowenską, **tymoteusz** wszelkie **trawy** i **mięszanki traw, nasiona lasowe, warzywne, kwiatowe,** nasiona **buraków pastewnych.**

Koński ząb Virginia itp.

Cenniki gratis i franco. 583 1 15

Krople żołądkowe

aptekarza **C. BRADEGO**

(Maryacelskie krople żołądkowe)

wyrabiane w aptece pod aniołem stróżem

C. Bradego w Kromieryżu (na Morawach),

ogólnie uznany i rozpowszechniony środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu.



Marka ochronna.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

aptekarza **C. Bradego**

(Maryacelskie krople żołądkowe)

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis *C. Brady.*

Składniki są podane.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny **z podpisem C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego i **podpisu C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

Na składzie mają **w Krakowie**: F. Gralewski, apt., H. Heller, apt., K. Jahr, apt., G. Ottowski, apt., W. Redyk, apt., A. Reifer, apt., Rosenberg, apt., J Śleczkowski, apt., K. Wiszniewski, apt.; **w Andrychowie**: Am. Mironowicz, apt.; **w Bochni**: Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie**: Sporysz, apt; **w Dobczycach**: J. Biliński, apt; **w Grybowie**: J. Kordecki, apt; **w Jaworzniu**: A. Jeleń, apt.; **w Kętach**: Eustachy Sokalski, apt; **w Limanowy**: H. A. Zubrzycki, apt; **w Lipniku**: Aug. Fuchs, apt.; **w Milówce**: Reisner, apt.; **w Myślenicach**: Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie**: A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie**: Ant Karpiński, apt., W Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu**: Juliusz Fijałkowski, apt.; **w Nowym Sączu**: Jakubowski, apt., Wiktor Filipek, apt., **w Suchy**: C. Czernicki apt; **w Wieliczce**: Bruno Mieczyński, apt; **w Zakopanem**: Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu**: L Graff, apt, J. Herdliczka, apt. 9 11 0

Pensyonat wodoleczniczy

„SANITAS"

w Jaworzu (Ernsdorf) na Sląsku austr. otwarty cały rok.

Cena za jedną osobę za wszystko dziennie 3 złr.

tj. pokój, kąpiele, usługa, opał, oświetlenie, wikt. 2 osoby w jednym pokoju płacą za toż samo dziennie 5 złr., a 3 osoby 7 złr. 50 ct.

Kuchnia wyborna. 530 2 3

Leczenie dyetetyczne, gimnastyka, mięsienie, elektryzowanie.

Bliższych wyjaśnień udziela **Inspekcya,** albo lekarz zakładu **Dr. Czop.**

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na wyroby wódek zdrowotnych fabryki Dra med. Jana Zdunia w Rabie Wyżnej, p. Chabówka,

Jałowczak i Borówczanka

które nabyć można **w Krakowie** u pp. J. Ekiera, E Fuchsa, H. Faglewicza, J. F. Fischera, A. Frassa, A. Hawełki, P. Jadowskiego, M. Karasia, E. Klimka, W. Leśniowskiego, K. Lesisza, J. Lammensdorfa, L Machaufa, P. Porzyckiego, J Pułczyńskiego, Szarskiego i Syna, J Wojciechowskiego, Fr. Wójcickiego, S H. Wachtla, A. Zegadłowicza; **w Zwierzyńcu** u p Dattnera, prop.; **we Lwowie** u pp. J. Baczyńskiego, Musiałowicza, J. Janika, A. Szkowrona, Fr Schleichera, O. Winklera i Syna, Z Zehnguta: **w Biały** u pp. Bogusch a, B Petrascha; **w Bielsku** u pp. Florianka i Salamonowicza; **w Brodach** u pp W. Adamowicza, M. Macha; **w Chabówce** u p. J. Christa; **w Dziedzicach** u p. L. Krzysztoforskiego; **w Gorlicach** u p. J Rudzkiego; **w Jarosławiu** u pp. J. B. Klecana, H Hampla, M. Alteschüllera; **w Krasnem** u p. Doglera; **w Krzeszowicach** u pp Hoffmanna i Grossa; **w Łańcucie** u p. J. Jarzeńskiego; **w Myślenicach** u p. S Maryanowicza, prop; **w Nisku** u p. J. Kaspara; **w Nowym Sączu** w Propinacyi głównej; **w Nowym Targu** we Filii Spółki; **w Oświęcimie** u pp J. Mosera, M Wasserbergera; **w Podgórzu** u pp. J Bienkowskiego, W Mikuszewskiego, J. Piekły; **w Przemyślu** u pp J. Cieślińskiego, St. Faliszewskiego, E Kruga, M Kruga, J. Martynowicza; **w Ropczycach** u p. Bursztyna; **w Rzeszowie** u pp J Hübnera, E Neugebauera; **w Sędziszowie** w Kółku rolniczem; **w Skawinie** u p Löbla Tischa, prop.; **w Stanisławowie** u pp. A. Gurawskiego, T. Kwiatkowskiego; **w Tarnopolu** u pp. J. Pieprzaka; **w Tarnowie** u pp. W. Bracha, A. Kaempla, T. Scharffa; **w Wadowicach** u pp. A. Hernicha, J Kowalzewskiego, T. Kluka, J. Pohla; **w Złoczowie** u pp Z Bukowskiego, M Katza; **w Żywcu** u p A. Pawluszkiewicza; **w Wiedniu** u p Morkowskiego: **w Tryeście** u p. Kaczorowskiego. 575 3 7

Do siewu wiosennego

poleca

Zarząd dóbr Osiek, p. Oświęcim dworzec,

Owies „Rychlik" 1 hl. waży 52 kg. . . . . **po 7 złr.**
„ **„Nubijski"** chorągiewkowy, średniowczesny, dający 14 q z morga, bardzo bogaty w wydajność słomy, 1 hl waży 47 kg. . . . . **po 7 złr.**
„ **„Triumph"** 1 hl. waży 52 kg. . . . . **po 7 złr.**
„ **„Meteor"** 1 hl. waży 58 kg. . . . . **po 8 złr.**

Poleca również 568 2 3

dobry i piękny **jęczmień „Chevalier",** albo **„Probsteier"** 1 hl. waży 68 kg. **po 8 złr.** — Ceny rozumieją się **za 100 kg. netto,** bez worka, **loco Oświęcim.** — Worki po cenie kosztu.



są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Przeszło 12 milionów tych maszyn znajduje się w użyciu, są one bowiem dla swej nader pojedynczej konstrukcyi i niezrównanej trwałości najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te są odznaczone przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w ostatnich czasach otrzymały one znów

54 pierwszych nagród na wystawie światowej w Chicago
najwyższe odznaczenie, jakie udzielono.

Dyplom honorowy na wystawie krajowej 1894 we Lwowie.

Oryginalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, do krawieczyzny** i **do wyrobu ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe** i **o długim ramieniu maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz skórzano-galanteryjnych. — W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: pojedyncza i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał, z jakiego są wyrabiane, jak również dokładne wykończenie wszelkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny, przez tę fabrykę wyrabiane. Zarówno te, jak **Improved Familijne maszyny do szycia,** nadają się znakomicie do wyrabiania sztucznych haftów.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem, wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

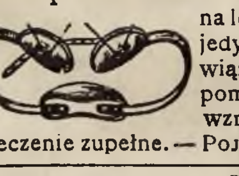
nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 189 7 0

Filie: Tarnów, ulica Krakowska, 4/5; Rzeszów, ulica Trzeciego Maja, 369.

---

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYNCZE franków **30** PODWÓJNE franków **50** wraz z informacją 198 5 0

Odznaczone dwoma medalami

Znakomite tutki nieklejone

wyrobu

S. W. Niemojowskiego

są wszędzie do nabycia.

Główny skład **w Krakowie** w handlu papieru i przyborów galanteryjnych **Stanisława Karlińskiego** (przedtem filia S. W. Niemojowskiego) **Sukiennice, 28.**

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 15 27 0

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 461 5 30

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" Zygm. Ruckera, dla **Krakowa** w aptece W. Redyka i E. Hellera.

Student z IV klasy gimnazyalnej, nie mając środków, aby uczęszczać do szkoły, a chcąc się dalej kształcić jako prywatysta, poszukuje guwernerki lub innego zajęcia.

Adres: **Klemens Dziwiński**, ulica Floryańska, L. 14, Kraków. 586 2 3

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku.

Prawdziwe, za co się ręczy, czyste

świece woskowe

żółty i biały **wosk pszczelny.**

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 klg., **za 1 klg. 50 ct.,** puszka 30 ct., wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Jerzy Dolenec
handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. pszczolarzy, kupców i piernikarzy miód do karmienia pszczół, oraz czysty w beczułkach po 60 klg., tudzież w mniejszych po 40 i 20 klg. jak najtaniej. 148 16 22

Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska

jałowcówka

i **wódka na miodzie, litr po 1 złr. 20 ct.** Przez lekarzy polecana.



Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż pierwszy **ośmiodniowy wiosenny jarmark na konie** odbędzie się **w Tarnowie dnia 30 marca b. r. i dni następnych.** 569 2 3

SZYNKI

wyborowe, jak w zeszłych latach, ma na składzie i poleca po możliwie niskiej cenie **Handel pod Murzynem** 555 3 6

J. BIENKOWSKIEGO
w Podgórzu.

Zarząd dóbr Hyżne

p. Hyżne, poszukuje od 1 kwietnia 1896

pisarza ekonomicznego

z ukończoną niższą szkołą rolniczą krajową z postępem dobrym. Odpisy świadectw uprasza się nadesłać, które w razie odmownym zwracane nie będą.

Warunki bliższe listownie. 579 2 3

Przedsiębiorstwo

budowy koszar w Trembowli

poszukuje zaraz ukończonego

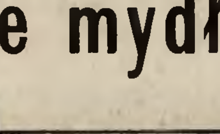
technika lub rysownika

z ukończoną wyższą szkołą przemysłową i kilkuletnią praktyką w zawodzie budownictwa lądowego, na przeciąg 6 miesięcy budowy

Oferty, wraz z odpisami świadectw uzdolnienia i świadectw praktyki zawodowej, jak również z oznaczeniem wymaganego wynagrodzenia miesięcznego, nadsyłać należy pod adresem: **Podolski Dom bankowy i komisowy w Tarnopolu.** — Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 570 2 8

Schichta jędrne mydło

podług ustawy zarejestrowany znak ochronny.



jest bardzo dobrze wysuszone, czyści znakomicie, mało go ubywa;

czyste i nie szkodzi ani bieliźnie, ani rękom, za co się ręczy; w ogóle jest to najlepsze mydło jędrne. 216 24 30

Próby nikt nie pożałuje.

W Krakowie na składzie mają: **J. F. Fischer. J. Wentzl, J. Sykutowski, Reim i Friedrich, Roman Drobner. J. Ekier, J. Nagiel J. Kempler, Szarski i Syn.**

Każdy nawet najdotkliwszy

ból zębów znika w gmnieniu oka po użyciu **„Ernesta Muff'a wełny ból zębów uśmierzającej".** Zwój 35 cent. **W każdym zwoju znajdują się połączenia.** Skład główny: **Franciszek Kuhn,** perfumerya, **Norymberga**

W Krakowie dostać można w aptece Wiktora Redyka, ul. Mikołajska (M. Rynek). 75 11 17

Parowa destylarnia

WÓDEK POLSKICH St. Lewiaka i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,

poleca swe wyroby pp. kupcom i prywatnym osobom. 17 142 150

Masło! Mięso!

Po 5 klg., opłatnie za zaliczką, wysyła **wołowinę** i **cielęcinę,** krzyżówkę, bez kości, świeżą, za **2 złr. 60 ct.; masło** świeże po **3 złr. 60 ct.** (także oba artykuły razem.(

438 11 12 **B. Kaphan, Buczacz.**

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.

Prywatna agencya do stręczeń

w Podgórzu, Rynek, 2,

umieszcza nauczycielki, bony oraz wszelką służbę dworską i domową.

Mężczyzna

należący do dobrego towarzystwa poszukuje znajomości **młodej wdowy,** z wystarczającemi dla siebie dochodami. Pośrednictwo za wynagrodzeniem nie wyłączone Łaskawe zgłoszenia **Kraków** poste restante **główna poczta.** Dla okaziciela banknotu Nr. 21·10126 na 5 złr.

L. 30.604/95.

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę **inżyniera drogowego,** z płacą roczną w ilości 1200 złr., prawem do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% powyższej płacy, oraz prawem do emerytury w razie stabilizacyi.

Kandydaci do tej posady muszą, oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:

1) ukończone studya politechniczne z egzaminami i co najmniej dwuletnią praktykę w dziale inżynieryi;

2) prawo obywatelstwa austryackiego;

3) nieskazitelny charakter;

4) dokładną znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;

5) nieprzekroczony 40 rok życia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata, nastąpi stabilizacya.

Podanie, należycie udokumentowane, wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu **do dnia 15 kwietnia 1896 r.** 521 3 3

Magistrat miasta Przemyśla.

Przemyśl, 15 lutego 1896 r.

Dworski.

WINA

własnej uprawy z roku 1893, łagodnego, dostarcza od 56 litrów wzwyż: białego litr po 24 cent., czerwonego po 26 cent.,

Benedykt Hertl,
właściciel dóbr, zamek **Golitsch pod Gonobitz** (Styrya). 532 3 60

Sklep litewski

ulica Sławkowska, L. 31,

poleca codziennie 477 6 9

świeże masło deserowe i kuchenne, ser litewski, cieszyński i ementaler.

Dochód boczny.

Rocznie **2160 złr.** stałej płacy mogą mieć osoby każdego stanu, które w wolnych godzinach chcą mieć zajęcie.

Zgłoszenia pod „W. X." przyjmuje **Ekspedycya ogłoszeń H. Schalek, Wiedeń.** 542 2 2

Folwark

we wschodniej Galicyi, 135 morgów pola wraz z łąkami, o ziemi czarnej przepuszczalnej, w jednym kompleksie, koło gościńca położony, jest **do sprzedania.** 574 2 3

Adres: **Jakób Rupp,** poczta **Janczyn.**

Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby** i **pluskwy,** oraz 67 64 0

Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli** i **muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, 7.**

Masło margarynowe kg. 70 ct.

Laureol 163 3 0

szmalec roślinny kokosowy, bezwodny, bezwonny i zupełnie neutralny kg. **90 ct.** poleca

Ameisen, Kraków, Koletek 5.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.